Nr. 220 (z dod. por.). Dnia 10 sierpnia. Środa. Dnia 29 lipca (10 sierpnia) 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci N. Sakramentu. Suma wyjdzie o godzinie 9½ zrana. Nieszporów dziś nie będzie.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, jako w szósty dzień tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Przemienienia Pańskiego, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

O przebiegu poniedziałkowego posiedzenia angielskiej izby gmin doszły nas dopiero depesze. Wszystko stało się, jak reżyserja stronnictw zarządziła. Naprzód z łona partji rządowej, która stanowiła dotąd większość, wyszedł projekt tradycyjnego adresu do korony, potem zaraz wystąpił delegowany do tej egzekucji członek opozycyjnej większości teraźniejszej, Asquith, z poprawką do adresu, która w zwięzłych wyrazach streszcza istotę całego konstytucjonalizmu parlamentarnego: rząd powinien posiadać zaufanie izby gmin i narodu; ponieważ go nie posiada rząd dzisiejszy, powinien ustąpić.

Imieniem ustępującego gabinetu przemówił najznamienitszy obok Salisbury'ego członek jego, kanclerz skarbu, Goeschen. Wskazał on na brak jednolitości w składzie partji, z której wyjść ma rząd nowy; Gladstone nie może być nigdy pewnym swojej większości, podstawą jej są bowiem separatyści irlandzcy, którzy w interesie swojej ściślejszej ojczyzny łączą się wprawdzie z liberałami angielskimi, ale każdej chwili opuścić ich są gotowi, jeżeli przyszły rząd zechce własne zapatrywania, a nie ich przymus moralny wziąć za miarę i wskazówkę swojej polityki.

Powszechnie zapytywano, czy Gladstone liczyć może na poparcie dziewięciogłowej frakcji parnelistów, na czele których stoi obecnie Redmond. Ten Redmond zgłosił się onegdaj pierwszy do głosu, ażeby poprzeć poprawkę adresową, obalającą gabinet markiza Salisbury, pod warunkiem wszelako, że nowy rząd rozwiązanie kwestji samorządu irlandzkiego postawi na czele swojego programu i bez zwłoki doń przystąpi. Naturalnie, że podobną deklarację złożyła także i większość reprezentacji irlandzkiej, na której czele stał i pozostał Mac Carthy.

Tak ułożyły się rzeczy w poniedziałek wieczorem. Zapewne wczoraj już rozpoczęła się dyskusja nad adresem; długiego jej rozwlekania oczekiwać nie należy. Sytuacja jest przesądzona i ani dla Gladstone'a, ani dla Salisburyego zwłoka w rozstrzygnięciu jej formalnem nie jest pożądaną.

Daily News od tygodnia prorokowały, że sesja parlamentu, rozpoczęta w d. 4-ym b. m., będzie bardzo krótką i wyłącznie tylko utworzeniu nowego rządu poświęconą. Bil o samorządzie irlandzkim wypełni dopiero sesję z r. 1893-go. Informacje organu gladstonowskiego sprawdziły się niezwłocznie. Poprawka do adresu, wyrażająca wotum nieufności teraźniejszemu rządowi, wyraźnie dodaje, że kwestja ustąpienia rządu, nie posiadającego zaufania w izbie, stanowi jedyny problemat sesji obecnej, wobec którego wszystkie inne tracą na wartości i odroczone być mogą. Za parę dni już przeto ujrzymy starego Gladstone'a przy pracy.

Nie mieliśmy dotąd czasu na krótką choćby wzmiankę o długim i zasłużonym żywocie zmarłego w d. 30-ym z. m. w Paryżu senatora i byłego ministra, Piotra Edwarda Teisserenc de Bort'a. Urodzony we wrześniu 1814-go r. w Chateauroux, wstąpił w dziewiętnastej wiośnie życia do szkoły politechnicznej, którą w r. 1835-ym, jako inżenier, opuścił. Poświęcił on się nowemu podówczas i bardzo żywotnemu studjum organizacji kolei. Wiadomo, że pierwsza kolej krążyć zaczęła w Anglji 1827-go r., początek zaś ich we Francji i w Niemczech datuje się od r. 1835-go, w którym Teisserenc de Bort ukończył szkołę. Plony swoich podróży i spostrzeżeń naukowych złożył w szeregu artykułów, drukowanych w dzienniku *La Presse* i w gruntownych książkach. W r. 1847-ym wybrany został deputowanym departamentu Hérault; wkrótce wszakże już złożył mandat, pragnąc poświęcić się niepodzielnie urzeczywistnieniu wielkiego projektu kolei, wiodącej z Paryża przez Lugdun do morza Śródziemnego. W d. 8-ym lutego 1871-go r., po pogromie pruskim, wszedł Teisserenc de Bort do zgromadzenia narodowego, któremu przypadła w udziale ciernista praca około wydobycia Francji z ruin. Tu wstąpił w szeregi lewego centrum. W r. 1872-im powołał go Thiers do gabinetu w charakterze ministra robót publicznych; na urzędzie tym przez lat kilka z chlubą wytrwał. W r. 1876-ym wybrał go departament Vienne senatorem. W latach 1876 do 1879-go dwukrotnie jeszcze piastował Teisserenc de Bort tekę ministra robót publicznych, jako pierwszorzędna w swoim rodzaju powaga fachowa. W r. 1880-ym objął ambasadę francuzką w Wiedniu. Na każdym posterunku zasłużył się dobrze krajowi.

Br. Z.

Z teatrów wiedeńskich.

I.

„Tragedja człowieka" Emeryka Madách'a.

(Dokończenie.)

Szereg tych sennych obrazów, stanowi główną treść poematu. Ukazują się w nich różne epoki w rozwoju ludzkości, takie mianowicie, w których pewne ideały człowieka, pewne dążenia dochodzą do swego kresu. W końcu przeżycia się danej epoki świta często jutrznia nowej.

Widzimy tedy Adama najpierw jako Faraona w Egipcie, który siedzi na wspaniałym tronie, kiedy w głębi gromady uciemiężonych niewolników pracują i dźwigają głazy olbrzymie. Lucifer, jako przyboczny doradzca króla, uwija się ze złoconą pletnią. U stóp Faraona kona niewolnik, zamęczony pracą i batami; Ewa, jako żona nieszczęśliwego, z rozkazu władzcy, staje się ulubienicą królewską. Faraon, idąc za głosem kobiety, wsłuchuje się w jęki ludu, uwalnia nędzarzy i niewolników od jarzma i chce widzieć, jaki będzie owoc jego trudów. Wtedy Lucifer ukazuje mu, jako widzenie przyszłej nicości — martwą mumję. Adam-Faraon zrywa się do dalszego lotu, do nowych celów w przyszłości, przeczuwa lepsze losy swoje i Ewy, która podniesie się i nie będzie kochać z rozkazu.

Widzimy potem Adama w Grecji jako Miltiadesa, padającego ofiarą tej swobody, którą jako Faraon zapoczątkował na świecie. Wraca do Aten jako zwycięzca, Ewa jako jego żona błaga bogów o pomyślne losy męża. Gdy bohater rozpuścił do domu swe szeregi, lud podsycany przez demagogów morduje zwycięzkiego wodza. Ideał swobody, do którego dążył człowiek-Adam w Grecji wyradza się w bezład demagogiczny, ktory sam sobie gotuje zgubę.

W Rzymie Adam jako patrycjusz Sergiolus razem z Ewą—Julją podczas zarazy szuka zapomnienia w rozpuście. Jestto obraz przeżycia starego świata, zakończony wizją trjumfu nowej wiary. Piotr apostoł zjawia się, gromi szaleńców, chrzci nawróconych, ukazuje w widzeniu fantastycznem trjumf Krzyża i rzesze nowych ludów mających stwarzać nowe światy. Adam—wita z uniesieniem nową jutrznię—marzy o stworzeniu nowego „rycerskiego świata, opromienionego blaskiem poezji, oraz ideałem czystej kobiecości". Lucifer zrazu przejęty dreszczem strachu, pewny jest, że ideały Adama kiedyś zamienią się na zwątpienie.

Przeczucie to sprawdza się w następnem widzeniu. Adam jako Tankred wraca z krucjaty do Konstantynopola. Rycerza grobu świętego wita nieufność ludu i niechęć kapłanów zajętych tępieniem herezji. Wiara miłości stała się prześladowczą. Spory dogmatyczne wzniecają płomienie stosów. Ideał niewieści Tankreda z przymusem kryje się w murach klasztornych, strzeżonych przez kościotrupowe widma. Adam czuje zniechęcenie wobec tego skarlenia świata, chce odpocząć ale Lucifer niewierzy, aby niespokojna siła ducha dała mu zdrętwieć na miejscu.

Cały ten obraz, jeden z piękniejszych, opuszczono w scenicznem przedstawieniu.

W następnem widzeniu Adam, jako Keppler, otwiera nową erę nauki, ale musi ją godzić z powagami i przesądami wieku. Ewa, jako żona Kepplera, jako kobieta nowożytna, wysysa pieniądze z męża, którego niby kocha, chociaż prowadzi pokątne miłostki. Tę gorzką ironję dla kobiety poczerpnął poeta z własnego doświadczenia. Keppler w sennem marzeniu widzi przedświt nowego świata. Są to potężne i szalone sceny rewolucji francuzkiej. Adam jako Danton na pomoście gilotyny, ukazuje się niby bożyszcze tłumów, widzi Ewę pod dwiema postaciami pokutującej ofiary i rozpasanej megery, która morduje wrogów demagoga i cynicznie domaga się od niego miłości. W końcu Adam-Danton zwyciężony przez Robespierre'a gotuje się na śmierć, Lucifer pełni rolę kata. Samożjadanie się ludzkości trwa dalej, ale nowe jutrznie błyskają na jej niebie.

W jedynastym obrazie Adam z Luciferem stoją na wieżach Towru i patrzą na ruch tłumów podczas jarmarku. W scenach pełnych wrzawy i zmiennych, niby w kalejdoskopie, poeta przedstawił symbolicznie życie społeczeństwa, które używa wywalczonych praw człowieka. Wielkie ideały demokratyczne skarlały pod tchnieniem instynktów poziomych, merkantylnych — życie staje się areną małych namiętnostek, zcieraniem się osobistych interesów, egoizm siłą główną, poruszającą mrowisko ludzkie. Adam widzi jednak piękne strony nowego świata, wtedy Lucifer w sennem marzeniu, w pochodzie widm cmentarnych ukazuje mu znowu nicość zabiegów ludzkich, kończących się w mogile. Wśród widm ukazuje się postać świetlana, która zrzuca do mogiły całuny śmierci i ukazuje się w blaskach poezji, miłości i młodości. Adam ją poznaje. To Ewa, to wiekuista kobiecość, której uśmiech przynosi radość światu, jak promień słoneczny przedzierający się przez chmury.

Następne obrazy poematu są widzeniami przyszłości bardzo odległej. Lucifer i Adam znajdują się w wielkim falansterze, widzą przed sobą obraz ludzkości, uporządkowanej despotycznie przez racjonalizm i naukę. Poezja stała się głupstwem, zimny, zestarzały rozum rządzi światem. Utylitaryzm jest jedynem prawem, znikło z ziemi wszystko, co nie jest korzystnem. Pies i koń należą do zwierząt bajecznych, zostały tylko owca i świnia, które są samą wełną i sadłem. Mędrzec nieubłagany klasyfikuje młodzież z kształtu czaszek, każdemu z góry wyznacza karjerę. Luter jest palaczem przy maszynie, Plato pasie bydło, Michał Anioł musi robić stołki bez ozdób. Uczony odbiera dziecko matce, którą jest Ewa, aby je uczynić bezimiennym członkiem ogółu. Adam i Ewa spotkawszy się uczuwają miłość wzajemną, jest to „promyczek z Edenu", ale starzec traktuje ich, jak szalonych i odseła do szpitala. Adam przejęty wstrętem ucieka.

Potem widzimy, jak Adam wiruje w przestrzeni bezmiernej. Lucifer chce go oderwać od ziemi i rzucić w otchłań świata, jako błądzącego ducha, który będzie pracował dla niego. Adam myślał już o śmierci i zunicestwieniu, ale potężny genjusz ziemi

Jeszcze o epidemji grożącej.

Kilka już tygodni upłynęło od chwili, kiedyśmy pierwszą notatkę o grożącej epidemji cholery podali, notatkę, jak czytelnicy przypominają sobie zapewne, niezbyt pesymistyczną. Od tamtego czasu pewne zmiany zaszły na terenie cholerycznym, miasto zaś nasze, a zwłaszcza zarząd jego, pracowały niemało nad zapobieżeniem klęsce. Wypada więc obecnie zastanowić się pokrótce, o ile obawa wybuchu epidemicznej cholery bardziej jest usprawiedliwioną, niż dawniej, oraz o ile miasto zwiększyło swą odporność w tej mierze.

Już poprzednio zwróciliśmy uwagę na fakt, że epidemje cholery, z Cesarstwa pochodzące, potrzebowały zawsze kilku miesięcy lub roku czasu, aby się dostać do Królestwa nawet z bliższych miejscowości Cesarstwa. Dodać jeszcze możemy, że wszystkie poprzednie epidemje cholery w Warszawie wybuchały w maju, czerwcu lub lipcu, przez dłuższy czas poprzednio grasując w Cesarstwie, z wyjątkiem tylko epidemji z r. 1848, w której początek cholery w Warszawie datował się od 16-go sierpnia. Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że koleje zmienić mogły zupełnie stan rzeczy od owego czasu i że dziś epidemje daleko szybciej wędrować już mogą. Fakty atoli z ostatnich epidemij w Europie południowej bynajmniej nie potwierdzają tego, a na międzynarodowym kongresie hygjenicznym dr. Hauser, sprawozdawca o epidemji cholerycznej w Hiszpanji z lat 1884—85, powiada wprost: „Fakty powyższe wskazywać się zdają, że koleje, w żadnym razie nie wpływające na rozszerzenie cholery, działają raczej przeciwko szerzeniu się epidemji." Czy pochodzi to od ruchu powietrza w pociągach, jak tłumaczy autor, czy też od środków zapobiegawczych, przez zarządy kolei przedsiębranych, w każdym razie, powtarzam, ostatnie epidemje fakt ten stwierdzają.

Wracając do epidemji obecnej, zaznaczyć należy, iż, pomijając osłabienie cholery w Persji i kraju zakaspijskim, oraz wyludnienie Baku, cholera w Astrachaniu od 277-miu wypadków śmierci dziennie doszła do kilkunastu śmiertelnych wypadków na dobę, podobnież spadła do nieznacznej śmiertelności w Saratowie i w Carycynie, natomiast rozszerzyła się nieco na zachód, nawiedzając zwłaszcza Rostow i Niżny Nowogród, w których lubo nie nazbyt gwałtownie, ale zawsze w dość silnej rozwinęła się postaci. Ostatnie wszakże depesze wskazują, iż w Niżnym Nowogrodzie (pomimo jarmarku) śmiertelność spada. Można więc wyprowadzić z dotychczasowego przebiegu epidemji wniosek, że jest ona umiarkowaną (jak ją i prof. Zacharin z Moskwy nazwał), oraz że szerzy się dość powolnie.

Jeszcze na jedną ważną okoliczność zwrócić należy uwagę, roztrząsając sprawę szerzenia się cholery obecnie w porównaniu z dawnemi czasy, a mianowicie na systemat zapobiegawczy, olbrzymią różnicę dawnej inercji w porównaniu z pracowitą a umiejętną profilaktyką chwili obecnej. Przekonani są o niej wszyscy, i w istocie rząd niesłychanie energiczną pod tym względem rozwinął działalność, niezależnie od zarządów miejskich i gminnych. Gdy zabiegi tych instytucyj, polegające na ogólnej asenizacji, na dozorze sanitarnym nad rzekami i drogami komunikacji w ogóle, na zapewnieniu pomocy lekarskiej i t. d., dążą do zlokalizowania i osłabienia zarazy na miejscu, w Warszawie rozwiniętą została energiczna czynność sanitarna, którą już nietylko jednostki bardziej kompetentne, ale cała publiczność naocznie stwierdzić może. Wszystkie domy i mieszkania w gorszych dzielnicach miasta ulegają oględzinom sanitarnym, podobnie jak rynki, pralnie i t. p., w którym to celu, oprócz odpowiedniego uposażenia lekarzy miejskich, zawezwano do pomocy innych, nie będących na służbie miasta, lekarzy praktykujących. Nabyto zapasy środków dezynfekcyjnych z funduszów miasta; wszyscy, przybyli z miejscowości dotkniętych cholerą, ulegają oględzinom (do oględzin tych specjalnie wydelegowany został dr. Skabiczewski); wszystkie wypadki, cokolwiek podejrzenia budzące, ulegają ścisłemu badaniu, w razie wreszcie ukazania się cholery, stają w pogotowiu szpitale specjalne i działalność stu pięćdziesięciu lekarzy, na co fundusz gotowy istnieje.

Nadmienić jeszcze musimy, że dotychczasowe doniesienia luźne o przypadkach cholery za granicą, rzekomo obserwowanych, ani są dość pewne, ani o *epidemji* nie świadczą i dla nas w ogóle znaczenia nie posiadają. Streszczając zatem powyższe uwagi, wnosić możemy, że lubo za zabezpieczonych od plagi uważać się nie możemy, to jednak niebezpieczeństwo wybuchu cholery u nas w roku bieżącym zmniejszyło się nieco w ostatnich czasach i stopniowo się zmniejsza, oraz że w razie nieuniknienia klęski, będziemy do spotkania jej przygotowani. Samo przez się rozumie się, że użyte środki zapobiegawcze przeciwko wszelkim chorobom zakaźnym niemały pożytek sprawić powinny.

J. Polak.

Wyścigi w Petersburgu.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Petersburg, 6-go sierpnia.

Jako wstęp do dzisiejszego mityngu, odbył się wyścig dla panów o nagrodę 300 rs., na mecie $2\frac{1}{2}$ w. Wygrał go p. Nosowicz na swojej „Kitti 2-ej".

W drugim biegu, o nagrodę „Rzeki Newy", w sumie 2,000 rs., na dystansie 2 wiorsty 100 sążni, wystąpiły do startu najlepsze trzylatki tutejsze: „Kurhan" p. Arapowa, „Kełbów" p. Kristi, „Prometej" p. Woroncowa i Sp. i „Madame de Pompadour" p. L. Grabowskiego. Klacz p. Grabowskiego nie wykazała dotychczas wysokiej klasy, do jakiej z pochodzenia należećby powinna („Przedświt i Fine-Mouche"). Poprowadził silnie wstrzymywany „Kurhan" i długi czas był na przedzie, chociaż przestrzeń coraz się zmniejszała między nim i współzawodnikami; na zawrocie widzimy już wszystkie konie blizko siebie, i tu już było jasnem, że „Kurhana" wyminą; na linji prostej wybiega na czoło „Madame de Pompadour" i po krótkiej walce z „Kiełbowem" staje pierwszą u mety w 2 minuty 54 sek.

W następnym biegu rozgrywa się nagroda Cesarska o 5,000 rs., a ze stawkami około 6,000 rs. Dystans 4 w.; biegają czterolatki i starsze. Do startu wyszły: „Korfu" p. Woroncowa i Sp., „Rognieda" p. Lisaniewicza, „Lady Henri" p. Grabowskiego, „Złota" bar. Stromberga, „Najada" hr. Bobrinskiego, „Plaisir" p. von Blocka i „Konkurent" stadniny rządowej. Poprowadziła wyścig „Rognieda"; pierwsze koło i połowę drugiego zrobiono dość wolno i wszyscy trzymali się razem. Dopiero w początku czwartej wiorsty słabsze konie zaczęły odpadać; zwalniają więc biegu: „Rognieda" i „Złota", a za niemi najniespodziewaniej dla publiczności „Korfu". Na linji prostej na czele zostają: „Konkurent" i „Lady Henri" i w zaciętej walce dobiegają słupa. Janowski ogier na pół głowy pierwszym. Nagroda dostaje się tym sposobem p. Grabowskiemu, za odciągnięciem 25% na rzecz „Konkurenta". Trzecią była „Najada", czwartym „Plaisir".

W biegu dodatkowym, z płotami, dla panów, o nagrodę 500 rs., pierwszym był „Skajlark" p. Mamontowa pod p. Nosowiczem. O pół długości drugą „Odaliska" p. Garbińskiego, na której właściciel przejechał znakomicie.

Następuje bieg o nagrodę „Janowską", 1,000 rs., na mecie 2 wiorst. W tym biegu znowu wygrywa p. Grabowskiego „Duchesse de Barry"; dobrą drugą była „Tzigane" p. Reszkego.

W nagrodzie „Pokłonnoj gory", rs, 700, pierwszą nagrodę zdobywa „Figaro" bar. Stromberga.

Wielkie zajęcie wzbudził *steeple-chase*, o nagrodę Cesarzówny, na dystansie 4-ch wiorst, w sumie 2,000 rs. Z siedmiu ubiegających się koni, doszło normalnie do mety tylko cztery; „Jeanne d'Arc" pod p. Nosowiczem odmówiła, „Emeryt" i „Czardas" zrzuciły jeźdźców, którzy na szczęście szwanku nie ponieśli. Z pozostałych nagroda przypadła „Czatartonowi" p. Curikowa, dosiadanemu przez p. Morkozowa. Po drugą nagrodę dobiegły głowa w głowę „Tuman" i „Mister-Grey"; czwartym był „Tirard".

Nastąpił *handicap* o 500 rs., na mecie $1\frac{1}{2}$ wiorsty, który łatwo wygrał „St.-Aubain" bar. Stromberga; dobrą drugą była „Renoma" hr. J. Potockiego.

---

wraca go na dawną siedzibę, aby na niej dokonał swego przeznaczenia.

Co widzi Adam za powrotem?

W falansterze mędrzec mówił mu, że ziemia będzie korzystać ze słonecznego światła jeszcze 4,000 lat, że później nauka potrafi zastąpić brak życiodajnej kuli. Tymczasem Adam, jako starzec, znajduje na równiku to, co w dziewiętnastym wieku jest pod biegunem. Okolicę lodowatą o resztkach zkarlałej roślinności zamieszkuje Eskimos, żyjący z połowu fok. Człowiek ten żyje zdziczały, pełen niedorzecznych przesądów, ofiaruje przybyszom na powitanie... własną żonę. W napół zezwierzęconej kobiecie Adam poznaje Ewę. Wobec znikczemnienia swego rodzaju—pragnie on wrócić do teraźniejszości, a nie chce patrzeć na swój los straszliwy, na swoją daremną walkę, czuje, że niewolno mu się opierać wyrokom Boga.

Widzenia się skończyły. Adam budzi się ze snu. Trwożą go straszne mary, niewie czy życie jest rzeczywistością, czy strasznem złudzeniem? Czuje jednak, że ma wolną wolę, że może sobie wybrać dolę, jaką zechce. Chce zmylić wyroki losu i rzucić się ze skały. Duch zniszczenia blizki jest trjumfu—ale Ewa wraca do życia Adama jednem czarodziejskiem słowem: „Jestem matką!"

Napróżno szatan chce go upokorzyć, zgnieść pogardą. Na modły Adama, którego kopał Lucifer, okazuje się w chwale wiekuistej Pan, każe mu podnieść ducha. Adam pyta go o tajniki losu, Pan powiada, że je zamknął przed człowiekiem dla jego własnego dobra—każe Adamowi iść na boje żywota, aż się wypełni kara za winy. „Walcz i miej nadzieję"—oto ostatnie słowa Pana i poematu.

„Tragedja człowieka" jest dziełem nadto szerokiego pokroju, aby można je ryczałtowo osądzić w dziennikarskiej wzmiance. Godna ona jest u nas nowego przekładu i krytycznych studjów. Zasadnicza myśl poematu jest głęboko pesymistyczna. Najpiękniejsze ideały ludzkości są niedościgłemi marami—ale dążenie do nich i walka nieustanna jest przeznaczeniem człowieka. Poeta ukazał także wiekuistą sprzeczność poczucia swobody indywidualnej człowieka z niezłomnością przeznaczenia, które ciąży nad rozwojem dziejów.

Jokaj w przedmowie swojej do niemieckiego przekładu poematu Madách'a powiada, że „Tragedja myśli" jest pokrewną z niemieckim duchem filozoficznym. Zdaje mi się, że jest ona po prostu owocem tego ducha, drzewem poezji, wyrosłem na madjarskim gruncie z germańskiego nasienia. Według Jokaja, Madách olbrzymi świat myśli, zawarty w „Fauście" Goethego, „uchwycił w formy konkretne, przedstawił go w szeregu jasnych obrazów, dla każdego przystępnych."

Czy jednak można postawić poemat Madácha obok największych arcydzieł poezji? Zdaje mi się, że nie. Pokrewny on jest z drugą częścią „Fausta" i jej symbolizmem — ale daleko mu do artyzmu i poezji pierwszej części arcydzieła Goethego.

Madách zawarł w swem dziele ogrom myślowej treści. Niektóre pomysły jego imponują samodzielnością i prześcigają chwilę, w której powstały.

Ale za dużo tu nagiej abstrakcji i symbolizmu—za mało żywej, poetycznej, plastyki, za mało artystycznego wcielenia pomysłów. W poematach nawet najidealniejszych obrazy i postacie muszą czarować wyobraźnię tęczowemi barwami. W poetycznej przędzy Madácha, obok srebrnych i złotych nitek fantazji, zanadto dużo widzimy szarych włókien refleksyjnych.

Obrazy jego nie są dość wyraziste, mają czasem kontury chwiejne i mgławe.

W scenach, mających przedstawiać różne doby rozwoju ludzkości, poeta nie zdobył się na plastykę i odrębność kolorytu. Jego postacie nie są ludźmi, wychodzą nieustannie z roli i wypowiadają bezpośrednio poglądy autora lub gubią się w mgłach symboliki. Chcąc wyrazić swoje pomysły abstrakcyjne, poeta wpada czasem w niekonsekwencje prawie naiwne. Dziwnie wygląda np. Ewa, która jako żona robotnika w Egipcie, rozpaczała nad trupem męża, a w dziesięć minut, na rozkaz Faraona, z zadowoleniem wdzięczy się do niego. Wprawdzie autor może się tłumaczyć, że w sennych widzeniach mglistość i zacieranie się kształtów jest usprawiedliwione — ale dlatego właśnie poematowi brakuje tej łudzącej plastyki, która nawet w poematach fantastycznych porywa czytelnika i wprowadza go w nowo stworzone światy. Dlatego właśnie poetyczna siła utworu nie dorównywa jego energji myślowej.

W przedstawieniu scenicznem uderza widza przedewszystkiem malownicza, zewnętrzna treść poematu. Przewodnia idea schodzi na drugi plan, chociaż baczne oko widza może uchwycić jej złotą nitkę wśród przemiennej gry obrazów. Najpiękniej wyszły: senne widzenia Faraona, epizody grecki i rzymski i widzenie cmentarne po scenach jarmarcznych przy Towrze.

Obrazy fantastyczne w półświetle robiły większe wrażenie, aniżeli sceny nadprzyrodzone w pełnym blasku. Robota aktorów w tej sztuce jest pracowitą ale niewdzięczną. Trzeba myśleć o nieustannych zmianach kostjumów, a nie można stworzyć żywych ludzi z żywymi namiętnościami. Trzy główne role: Adama, Ewy i Lucifera są to trzy wielkie gadające symbole. Panna Barsescu, panowie: Otto i Mylius spełnili swoje zadanie poprawnie, ale nikt nie wywarł wrażenia potężniejszego. Pod względem reżyserskim staranność zwrócono głównie na stronę dekoracyjną.

Niewdając się w szczegóły, powiem tylko, że obok pięknych pomysłów reżyserskich, obok zmian i efektów pomyślanych bardzo dobrze, znać było w niektórych szczegółach niemiecką ciężkość i brak gustu.

Sceny fantastyczne zresztą w każdym teatrze trącą szopką. Aby złego uniknąć, trzeba, żeby reżyser, kostjumier, aktor, a nawet statysta byli... poetami. Szczęściem, że poetyczny nastrój „Tragedji" podtrzymywała bardzo ładna muzyka Juljusza Erkla i Wiliama Sichel'a, łącząca sceny i epizody poematu, kołysząca wyobraźnię widzów w uroczystem marzeniu. Muzyka ta pomogła do osiągnięcia wrażenia całości utworu, który przesunął się przed oczyma jak bajka, co nie usypia, ale chwilami pobudza żywsze duchy do myślenia.

Józef Kotarbiński.

W wyścigu dodatkowym, o nagrodę 400 rs., na 1½ wiorstowy dystans wyszło do startu 10 koni dżentelmeńskich. Nagroda przypadła „Eklipsowi” p. Mieszkowa pod właścicielem. Drugim był „Emir” p. Curikowa, doskonale jeżdżony przez p. Garbinskiego. *R. S.*

Regaty w Cowes.

Kto nie był świadkiem regat tych, ten o znaczeniu *yachtingu* w Anglji nie może mieć wyobrażenia. Wyspa Wight staje się na dni kilka sercem trójkrólestwa i zwraca ku sobie oczy każdego prawowitego anglika.

W przystani w Cowes, wytworzonej morzem i cieśniną Salent, mieści się flotylla jachtów prywatnych. Na morzu lazurowem, na tle jasnego nieba czerni się tu las masztów o różnobarwnych pawilonach, przed którym białe i czarne, większe i mniejsze rysują się wdzięcznie kształty statków. Widok to jedyny w swoim rodzaju.

Cowes leży u stóp drzewami porosłego wzgórza. Drobne to zalotne miasteczko składa się z jednej długiej ulicy, o niewielkich, ogródkami otoczonych domach. Wszystko tu świeci się porządkiem i czystością; na ulicach w porze *yachtingu* wre i kipi, wszystko zajęte wyłącznie regatami, sklepy nawet prowadzą jedynie handel przedmiotami fachu. Na wzgórzach po za miasteczkiem bluszczem obrosłe wille uderzają ową zielonością, jaka li tylko za kanałem spotykać się daje. Pomiędzy Cowes a Ryde wznoszą się wieżyce Osborne'u. Zamek króluje tu ponad olbrzymiemi łąkami, na których pasą się stada krów królowej.

W jedynej ulicy miasteczka między tłumem pospólstwa przesuwają się wielcy panowie Anglji, wszyscy *yachtingiem* zajęci, gdy olbrzymie parowce, pasażerami wypełnione po brzegi, jeden za drugim coraz to nowych widzów na ląd wysadzają.

Wielkiemi nagrodami, prócz nagrody królowej, były: *Australian Cup*, po raz pierwszy tego roku utworzona nagroda, i *Town Cup*, powstała z ofiar kupców, zbogaconych *yachtingiem*. „Meteor” cesarza niemieckiego i „Irena” ks. Henryka, jak wiadomo, uległy w walce ze statkami nowej konstrukcji, jak: „Korsarz”, własność admirała Montaigu, i „Queen Mab” p. West.

Mimo porażki, cesarz Wilhelm pełne ruchu wiódł tu życie. O świcie był już na nogach, przechadzając się po pokładzie „Kaiseradlera”, co chwila w różnych kierunkach wyprawiał szalupy parowe, przebierając się przytem raz za razem, stosownie do tego, czy brał udział w regatach, czy zwiedzał okręt wojenny „Berwulf” lub statek ratunkowy o motorze hydraulicznym „Duhe of Northumberland”, czy wreszcie w mundurze admirała angielskiego zasiadał przy królewskim stole na jachcie królowej w Royal Squadron w Osbornie lub sam na „Kaiseradlerze” udział w regatach przyjmował.

Zabawny zbieg okoliczności: płynący w czasie regat kanałem statek niemiecki z Nowego Jorku do Hamburga zboczył z drogi, celem powitania cesarza. Pasażerowie zalegli pokład, *steamer* zbliżył się do jachtu cesarskiego, zewsząd ozwały się okrzyki, orkiestra zaintonowała „*God save the Queen*”. Cesarz, stojąc na pokładzie jachtu, otoczony świtą, oddawał witającym go ukłon wojskowy, gdy na tyłach mijającego właśnie statek cesarski okrętu błysnęła olbrzymiemi literami wypisana nazwa jego: „*Bismarck*”. Tej samej chwili Wilhelm znikł w kajucie.

Monarcha niemiecki zarządził świeżo budowę nowego jachtu dla siebie, o 4,000 beczek, zastąpi on „Kaiseradlera”, a największym będzie z istniejących po świecie. Znajdą na statku tym pomieszczenie dwie armaty, ofiarowane cesarzowi przez Kruppa. Lawety ich bronzowe cyzelowane ozdobione są inkrustacjami srebrnemi i figurynkami w płaskorzeźbie. Na armatach wyryto dewizę: *Ultima ratio regis*.

Mniej ruchliwem było zachowanie się w czasie regat królowej. Co dnia przejeżdżała zwolna w założonym w cztery siwe jabłkowite konie *en daumont* landzie jedyną uliczką miasteczka, dowiadywała się o rezultatach wyścigu i tą samą drogą powracała do siebie. Tłumy witały ją odkryciem głowy, bez żadnych wszakże okrzyków.

Regaty zakończono w zeszły piątek wspaniałemi fajerwerkami, spalonemi tak na pokładach statków, jak i lądzie, iluminacją pierwszych. Yachty „Kaiseradler” i „Victoria and Albert” otaczały wieńce świateł elektrycznych.

Regaty w Southampton szczęśliwszemi okazały się dla cesarskiego „Meteora”, ten ostatni bowiem pobił „Iernę” o całe sześć minut. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Russkaja żiźń* podaje typ nowych banknotów dwudziestopięciorublowych, które niebawem ukażą się w obiegu. Są one barwy lila, wykonane z papieru cieńszego, niż używany zazwyczaj przy fabrykacji papierów państwowych, zdobi je zaś portret Najjaśniejszego Pana, wykonany farbami wodnemi.

= *Grażdanin* pisze, iż ministerjum spraw wewnętrznych zażądało nadesłania w ciągu miesiąca wiadomości o zapasach żywnościowych gminnych i o możności zamiany zapasów w ziarnie na gotówkę do dyspozycji władz na wypadek nieurodzaju.

= Departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego otrzymał pomiędzy innemi prośby o kilkoletnie przywileje: na sposób i przyrząd do wiązania snopów; na udoskonalenia w wyrobie masła; na ręczny przyrząd do koszenia; na podwójną młocarnię pod nazwą „uniwersalny duplikator Gerendy”; na udoskonalenia w maszynach do kopania kartofli; na pług z okrągłym lemieszem.

= Przed dwoma laty w departamencie do spraw kolejowych po raz pierwszy zwrócono uwagę na szczupłą siłę przewozową dzisiejszego typu wagonów towarowych, które przy swej wadze martwej (tarze) 280—315 pudów przewożą ciężar 610 pudów z wyjątkiem jedynych „węglarek” na kolei wiedeńskiej, mieszczących wagę 750 pudów węgla lub zboża; obecnie postanowiono ostatecznie powiększyć siłę wagonów towarowych przez zakup nowych lub przeróbkę starych w ciągu lat dziesięciu, by po tym terminie wagony były zdolne do przewozu 900 pudów. Rysunki i plany nowych wagonów wkrótce otrzymają już wydziały techniczne tutejszych kolei.

= Magistrat tutejszy, zawiadamiając służbę gospodarską, iż na rachunek zaległych podatków pobrano w kwietniu tylko rs. 112,904 k. 22 i że zostało do d. 1-go maja do pobrania jeszcze rs. 323,666 k. 39, z której to sumy od samych właścicieli domów przypada rs. 200,679 k. 62, polecił tejże służbie, aby zaległość powyższa bezwarunkowo była ściągniętą do d. 1-go lipca r. b. Nadto zwracano uwagę pp. komisarzy kasy miejskiej, iż etat podatku szacunkowego na rok bieżący wynosi rs. 977,083 k. 19, na poczet którego powinna była być wniesiona połowa, t. j. rs. 488,541 k. 59, rzeczywiście zaś wpłynęło tylko rs. 252,068 k. 28, a zatem pozostaje rs. 236,473 k. 31, również, że etat podatku kwaterunkowego wynosi rs. 675,622 k. 23, na poczet którego wniesiono tylko rs. 197,038 k. 46, zamiast rs. 337,811 k. 12, czyli że pozostaje do wniesienia rs. 140,772 k. 66. Ze względu, iż w lipcu następuje już 2-ga rata do wniesienia podatku szacunkowego i kwaterunkowego, polecono komisarzom przedsięwziąć najenergiczniejsze środki do wyegzekwowania 1-ej raty pomienionych podatków. Przytem tejże służbie polecono użyć wszelkich środków do wyegzekwowania zaległości komornicznej od dzierżawców sklepów w Gościnnym dworze, z ociągającemi się, zaś postąpić podług wydanej w tej mierze instrukcji komisarzowi 3-go oddziału i miejscowemu rządcy Gościnnego dworu.

= Nowe rogatki, otwarte przy stacji towarowej kolei wiedeńskiej pomiędzy ulicą Towarową i Karolkową, mają być nazwane „Czyste”, jako prowadzące wprost do przedmieścia i parku tej nazwy. Dzierżawca poboru rogatkowego delegował już poborcę i dwóch woźnych na te rogatki, zarząd zaś kolei wiedeńskiej dwóch stróżów do strzeżenia przejazdu w czasie ruchu pociągów. Są to trzecie z rzędu rogatki, jakie przybyły miastu w ostatnich czasach, a mianowicie po rogatkach Koszyki i na końcu ulicy Stalowej na Nowej Pradze, ogółem zaś miasto posiada rogatek z prawej strony Wisły 5 i z lewej 9, oraz jeden wjazd nad Wisłę od strony Marymontu bez kontroli rogatkowej.

= Dla urzędników kancelarji warszawskiego oberpolicmajstra wyasygnowano 2,000 rs., tytułem nagrody, i sumę tę rozdzielono w sposób następujący: dyrektor kancelarji, p. Szczyrowski, otrzymał 600 rs., naczelnik wydziału prawnego, p. Kozłowski, 200 rs., po 150 rs.: naczelnicy wydziałów pp.: Bogdanowicz, Pawełkiewicz, Hryniewiecki, kasjer p. Brokowski i dozorca aresztu, rotmistrz Lwow; młodszy urzędnik oddziału rezerwowego, redaktor *Gazety policyjnej* p. Rogow, otrzymał 250 rs., wreszcie inni w liczbie 9-ciu dostali nagrody od 50 -iu do stu rs. każdy.

= P. oberpolicmajster zezwolił na urządzenie przy ulicy Złotej w pobliżu Twardej czasowego składu materjałów miejskich, jako to: kamieni, piasku i gruzu.

= Za nieposiadanie książeczek legitymacyjnych 259-ciu stałych mieszkańców Warszawy skazano w drodze administracyjnej na kary pieniężne w ogólnej sumie 129 rs. 50 kop., z przeznaczeniem tej kwoty na powiększenie funduszu więziennego.

= Celem obejrzenia pod względem sanitarnym, budowlanym i bezpieczeństwa ogniowego posesji nr. 71-szy przy ul. Wroniej, delegowano specjalną komisję. W pomienionej nieruchomości ma być założona fabryka tiulu oraz koronek przy zastosowaniu motoru parowego.

= Z powodu wyjazdu na 6-tygodniowy urlop komisarza cyrkułu zamkowego, rotmistrza Dyngi, zarząd nad cyrkułem objął zastępczo porucznik Wentzel.

= Podług wykazu z dnia wczorajszego, w szpitalach: prazkim i starozakonnych wszystkie miejsca są zajęte; w innych liczba wolnych łóżek wynosi: u Dzieciątka Jezus 50, św. Łazarza 65, św. Rocha 4, św. Ducha 13, wolskim 12 i zapasowym 24.

= Z gubernji płockiej, pisze *Warsz. Dniewn.*, od 1-go czerwca do 1-go lipca wyemigrowało do Ameryki północnej 130—140 ludzi, a w tej liczbie około dwudziestu wyznania ewangelickiego, około dziesięciu żydów, reszta zaś katolicy. Podział emigrantów na poszczególne powiaty jest prawie równomierny. Większość emigrantów stanowią mężczyźni bezżenni, są jednak także i ludzie familijni, a wielu z nich zabrało nawet z sobą liczne rodziny. Ze wsi Wola Kotłowska w pow. mławskim emigrował np. włościanin Michał Paktus, który zabrał z sobą żonę i siedmioro małoletnich dzieci. Emigrują przeważnie ludzie młodzi, bywają jednak także wyjątki: z miasteczka Sierpca emigrował samotny żyd, Jakub Szerr, mający 72 lata. Z tegoż samego miasteczka emigrował samodzielnie jedenastoletni chłopiec, Józef Jaworski. Około 30-tu pozostawiło w kraju żony i dzieci. Wypadki wyjednywania legalnych świadectw emigracyjnych są bardzo rzadkie. Opuszczający ojczyznę widocznie nie są pewni, czy nie wypadnie im powrócić i dlatego nie chcą zrzec się dobrowolnie poddaństwa russkiego i pozostawiają sobie otwartą drogę na wypadek niepowodzenia.

= Osoby, wyjeżdżające za granicę przez komory austrjackie, niezawsze wizowały swoje paszporty w tutejszym jeneralnym konsulacie austro-węgierskim, zazwyczaj bowiem paszporty nie były oglądane. Obecnie jednak, przy zarządzeniach sanitarnych tak w Szczakowej, jak i na innych pogranicznych stacjach austrjackich, paszporty obowiązkowo są pokazywane. Brak wizy konsularnej nie pozwala na dalsze odbywanie podróży i w ciągu ostatnich kilku dni wiele osób jedynie z tego powodu cofnięto. Wyjątek stanowią kartki ośmiodniowe, t. zw. półpaski, wydawane mieszkańcom pogranicznym, którzy mogą bez wizy przejeżdżać.

= Dowiadujemy się, że wpływ niedawno rozpoczętych robót kanalizacyjnych na zawilgocone domy objawia się już obecnie w sposób pomyślny, a mianowicie na przestrzeni pomiędzy ul. Orlą i Solną, gdzie poziom wody gruntowej był najwyższy, obniżenie sięga 3 stóp; piwnice dawniej pełne wody zostały osuszone, dawniejsze pompowanie wody powoli ustaje. Posesja p. Rentla najbardziej może cierpiała pod napływem wód gruntowych, przedstawia takie same szczegóły, o jakich wzmiankowaliśmy powyżej. Osuszenie zabagnionych dzielnic jest jednem z najważniejszych zadań kanalizacji i, jak widzimy, cel ten w Warszawie zostaje faktycznie osiągnięty.

= Zarząd kasy zaliczkowo-wkładowej służby kolei warszawsko-terespolskiej zwołuje ogólne zebranie uczestników na d. 18-ty sierpnia, o godz. 11-ej przed południem. Oprócz zatwierdzenia sprawozdania za ubiegłe półrocze r. b. z obrotu funduszów kasy, oraz wyboru nowych członków zarządu i członków komisji rewizyjnej, na porządek dzienny wejdą dwie ważne kwestje: dalszej egzystencji kasy i powiększenia kapitału gwarancyjnego. Niepewna sytuacja, w jakiej się pracownicy przed skupem tej kolei znajdowali, skłoniła wielu uczestników do wykreślenia się z listy członków kasy. Ta okoliczność skłoniła zarząd do wstrzymania pożyczek i utworzenia kapitału gwarancyjnego na wypadek strat, mogących się okazać przy tak raptownem ubywaniu członków; z tego też powodu postanowiono przedstawić pod decyzję ogólnego zebrania wniosek, iżby fundusz z procentów osiągniętego w półroczu sprawozdawczem nie obracać na dywidendę, lecz przyłączyć do funduszu gwarancyjnego, z którego czerpać przyjdzie na konieczne wydatki. Ponieważ dla prawomocności uchwał na zebraniu winna być notowana obecność przynajmniej połowy uczestników, przeto zarząd tuszy sobie, że wobec tak ważnych kwestyj na zebranie uczestnicy licznie pośpieszą i zdecydują, czy pragną nadal egzystencji kasy.

= Biura zarządu kolei terespolskiej, mieszczące się dotychczas w gmachu stacyjnym na Pradze, mają być przeniesione do Warszawy. Opróżnione tym sposobem lokale oddane będą na mieszkania dla służby ruchu. Zmiana lokalu, po uzyskaniu zezwolenia władzy wyższej, nastąpiłaby z nowym rokiem. Zmiana lokalu zarówno dla interesantów, jak i dla pracowników byłaby bardzo pożądaną.

= Zarząd kolei wiedeńskiej wezwał kilka zamiejscowych fabryk wagonów o złożenie warunków dostawy wagonów I i II klasy, za sumę rs. 1,070,000.

= Na zjazd naczelników ruchu do Petersburga ze strony kolei wiedeńskiej wydelegowano inżeniera p. Szawłowskiego, pomocnika naczelnika ruchu tej kolei.

= Koleje rumuńskie zawiadomiły drogą telegraficzną wszystkie zarządy kolei tutejszych i w Cesarstwie, że kwarantannę na granicy Rumunji dla bagaży, towarów i ładunków, pochodzących z Rosji, przedłużono do dni ośmiu, zamiast poprzednio obowiązującej kwarantanny pięciodniowej.

= Celem obeznania służby niższej kolei terespolskiej z przepisami ochronnemi przeciw cholerze i ze sposobem użycia środków leczniczych, zarząd pomienionej kolei wydał drukiem odpowiednie broszurki.

= Wczoraj odbyła się kwartalna sesja zgromadzenia stolarzy. Na sesji tej zapisano 16 uczniów, na czeladników wyzwolono: Walerego Grodeckiego, Wacława Orłowskiego, Albina Gertza, Antoniego Wojciechowskiego, Juljana Pińskiego, Andrzeja Hebicha, Jana Kapuścińskiego, Władysława Michałowskiego, Jana Prusieckiego, Aleksandra Konczewskiego, Stanisława Dobrowolskiego i Franciszka Sobiszewskiego. Do grona majstrów został przyjęty p. Stanisław Filipkowski. Wydatki ogółem wynosiły 324 rs., dochodu było 657 rs., obecnie więc zgromadzenie posiada kapitału 3,693 rs.

= Bawiący przejazdem w Warszawie gubernator wołyński jenerał-major Jankowski, wczoraj w hotelu Europejskim życie zakończył.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga członek rady ministerjum finansów t. r. Buch; przyjechali zaś: naczelnik okręgu akcyzy rz. r. st. Zaker z Kijowa i t. r. Szczepkin z Wiednia.

= W tych dniach warszawianin, b. student szkoły politechnicznej w Rydze p. Aleksander Kerubaum, uzyskał stopień doktora filozofji w uniwersytecie berneńskiem za pracę p. t. „Ueber die Constitution der Naphtol—carbonsäure".

= Dr. medycyny, p. August Fabjan, mianowany został lekarzem-asystentem przy szpitalu św. Jana Bożego.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Lolotta", „Konkurent i mąż" i „Złoty cielec", a w Nowym „Lirniczka z Sabaudji" (pierwszy raz).

* Komedja Aleksandra hr. Fredry „Śluby panieńskie" grana będzie jutro w teatrze Letnim po raz 154-ty.

Rolę Albina odtworzy po raz pierwszy p. Szymanowski.

Widowiska tego, dopełni niegrana od dwóch lat wesoła jednoaktowa komedja „Łapka na myszy" (La Souricière), w której wystąpią: panna Czakówna i p. Prażmowski.

* Teatr Nowy daje jutro po raz drugi operetkę Varney'a „Lirniczka z Sabaudji" z panną Babińską.

* „Dziecko szczęścia" grane wczoraj po raz 45-ty, licznych miało widzów.

„Dziecko" schodzi z repertuaru w pełni powodzenia z powodu wyjazdu na urlop niektórych artystów, biorących udział w wybornej tej operetce.

* Wczorajszego wieczora w teatrze Letnim odegrano fantazję sceniczną „Tancerka" i komedję „Moja kuzynka".

Panna Barszczewska, grająca doskonale rolę Aktei w „Tancerce", była przedmiotem owacji.

Po skończonej sztuce od licznie zebranej publiczności wręczono artystce śliczny kosz żywych kwiatów.

Owacji towarzyszyły huczne oklaski, których nie szczędzono i p. Kotarbińskiemu.

Lwia część oklasków w komedji „Moja kuzynka", przypadła pani Ludowej.

* Zmieniony repertuar teatru Letniego zapowiada na piątek od dłuższego czasu niegraną sztukę Sudermana „Honor", w której rolę Almy po p. Leszczyńskiej odegra zastępczo pani Junosza, w roli za Heinecke'go po bawiącym na urlopie p. Rapackim ukaże się po raz pierwszy p. Wojdałowicz.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 287, Nowym 425; w teatrzykach: Belle-vue 201, Eldorado 78, Wodewilu 219, na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 255.

= Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych świeżo przybyły następujące dzieła: Michała Wywiórskiego „Wieczór"; Feliksa Brzozowskiego trzy krajobrazy: „Widok na Wisłę", „Zachód słońca" i „Zatoka odeska"; Stanisława Masłowskiego „Targ na Grzybowie"; Stanisława Gierszewskiego studjum akwarelowe „Głowa kobiety"; Alfreda Schoupé „Na skraju lasu" i „Nad rzeczką", wreszcie Samuela Hirszenberga trzy płótna: „Wzbroniona lektura", „Dziewczynka z mandoliną" i „Dziewczynka, przeglądająca ilustracje".

Dr. Józef Strzeszewski zakupił na wystawie Towarzystwa: Antoniego Gramatyki „Niebezpieczny most", Władysława Gościmskiego „Z pod góry Świętokrzyzkiej" i Franciszka Wastkowskiego „Z pod Jasnej Góry".

= Na różne gusty.

Przeznaczywszy koncerty środowe i sobotnie dla miłośników muzyki poważnej, symfonicznej, dyrektor goszczącej w Dolinie szwajcarskiej orkiestry, p. Bullerjahn, chce widocznie dogodzić także i tym, co się lubują w lżejszej muzie.

Po wieczorze Straussów, który odbył się w zeszłym tygodniu, przyszła obecnie kolej na Offenbacha i Millöckera.

Złożony z ich kompozycyj koncert odbędzie się jutro.

= Warzelnie ciechocińskie.

Wypuszczone niedawno w 40-letnią dzierżawę towarzystwu akcyjnemu warzelnie soli ciechocińskiej, wkrótce z powodu przejścia pewnej części akcyj w ręce kilku ruchliwych przemysłowców łódzkich, będą znacznie powiększone.

Obecnie prowadzą się roboty około gruntownej naprawy dwóch dawnych zabudowań, w których pomieszczone będą ulepszone kotły do warzenia solanki i suszarnie, a nadto nieczynna od dłuższego czasu trzecia tężnia będzie uruchomioną, tak, że z puszczeniem dwóch nowych warzelni i trzeciej (poprzedniej) tężni produkcja soli wyniesie ma najmniej 500,000 pudów rocznie.

Jednocześnie z powiększeniem warzelni solnych zarządzone będą studja i poszukiwania w okolicy Ciechocinka pokładów soli w ziemi, przez świdrowanie do 250 stóp głębokości, gdyż kierownicy zakładów prawie są pewni znalezienia w ziemi jeżeli nie pokładów solnych, to przynajmiej nowych źródeł solankowych.

= Z wędrówki ogrodniczej.

Do zwiększającego się z każdym rokiem grona uczonych naszych ogrodników przybywa znów nowa siła.

Jest to p. Kazimierz Szymański, kandydat nauk fizyczno-matematycznych.

Początkowo, poświęcając się nauczycielstwu domowemu, p. Sz. nabrał zamiłowania do ogrodnictwa, a posiadając dostatnie fundusze, wybrał się na wędrówkę ogrodniczą po Europie, rozpoczynając praktykę od rydla i łopaty, jako początkujący robotnik.

W ten sposób w ciągu 4-ch lat zwiedził najsłynniejsze zakłady w Niemczech, Holandji i Francji.

Wostatnim roku p. Szymański odbywał studja teoretyczne w Heidelbergu i tam za rozprawę o palmach otrzymał stopień doktora filozofji.

Uczony ogrodnik, nabywszy w powiecie sandomierskim cztery włóki urodzajnej ziemi, urządza tam wielki zakład ogrodniczy.

= Nowa piekarnia.

Niebawem będzie otworzona w naszem mieście nowa piekarnia, mająca wypiekać wyłącznie zbytkowe pieczywo, na wzór wiedeńskiego.

W tym celu przedsiębiorca, obywatel ziemski, poświęcający na piekarnię znaczny kapitał, wysłał do Wiednia 6-ciu czeladników, którzy odbywają praktykę w pierwszorzędnych tamecznych zakładach piekarskich.

= Przybór.

Po chwilowej przerwie, woda na Wiśle znowu przybiera.

W obecnej chwili wodomiar wskazuje powyżej sześciu stóp.

Właściciele berlinek podczas bieżącej kampanji przewozowej zaczynają już kurs piąty, co należy do wydarzeń dość rzadkich.

Tak np. w roku zeszłym wykonano tylko trzy obroty.

= Kolekcja marek.

Umiejętne kolekcjonowanie marek pocztowych może z czasem utworzyć zbiór, posiadający wartość realną.

Do takiego zbioru w ciągu z górą lat 30-tu doszedł zmarły niedawno w naszem mieście ś. p. Tomasz Polkowski.

Siostrzeniec nieboszczyka, a zarazem jedyny spadkobierca, nie przywiązywał początkowo do kolekcji marek wielkiego znaczenia.

Tymczasem zbiór ten został przez znawców pod względem jakościowym uznany za jeden z najkompletniejszych.

Składa się on z 17,430 sztuk, doskonale podług dat pochodzenia rozsegregowanych.

O nabycie kolekcji zgłaszali się i handlarze zagraniczni, lecz zbiór zakupił hr. Plater za sumę 1000 rs.

= Balon.

W dniu wczorajszym na drodze, wiodącej od przystanku kolei konnej do cmentarza ewangelickiego, spadł dość znacznych rozmiarów balon papierowy.

Do balonu była przyklejona kartka z napisem „Puszczony ze Słowika, dnia 7-go sierpnia o godz. 3 ej min. 30 po południu".

Słowik jest to miejscowość, licznie zamieszkana w lecie, w pobliżu Kielc.

Widocznie balon przy niejednostajnym wietrze szybował w rozmaitych kierunkach, skoro dla przebycia stosunkowo niewielkiej przestrzeni potrzebował całej doby.

= Odebrane łupy.

Niedawno w Witebsku ujęto złodzieja, który poprzednio operował w Warszawie.

Odebrano od niego łupy znacznej wartości, jako to: kosztowną bransoletę z 71 kamieniami, brylanty nieoprawione, drugą bransoletę z brylantem w kształcie gruszki, kolczyk z brylantem, medaljon ozdobiony turkusami, łańcuszek do medaljonu i zegarek damski.

Wszystkie te klejnoty znajdują się w Warszawie; prawi właściciele po udowodnieniu mogą je odebrać.

Złodziej, przy którym kosztowności znaleziono, nie chciał udzielić żadnych wyjaśnień.

= Z ulicy.

Ze ściany domu pod nrem 46-ym przy ulicy Wielkiej oberwał się gzyms, który spadł na głowę przechodzącego Aleksandra Borysowskiego.

Dość ciężko zranionego odprowadzono do mieszkania pod nrem 33-im na tej samej ulicy, a wezwany lekarz ranę opatrzył.

= Z niedozoru.

W podwórzu domu pod nrem 89-ym przy ul. Siennej pięcioletnia Stanisława Garbaciówna, pozostawiona bez żadnego dozoru, dostała się pod kopyta biegnącego konia, wskutek czego ma zranioną nader dotkliwie głowę.

Na bryczce kolonisty Mikułowskiego z Kępy pozostawiono również bez dozoru dwuletniego chłopczyka, który spadł i złamał prawą nogę.

= Pod tramwajem.

Wczorajszego wieczora Chana Bachnerowa w przejściu przez Muranów upadła na szyny kolei konnej w chwili, gdy nadjeżdżał wagon tramwajowy nr. 16.

Bachnerowa, uderzona kopytem konia, otrzymała ciężką ranę w głowę i doznała uszkodzenia klatki piersiowej.

Poszwankowaną odniesiono do pobliżkiego mieszkania pod nrem 10-ym przy ul. Muranowskiej.

= Zamachy samobójcze.

Nocy wczorajszej na dwóch przeciwległych przedmieściach Warszawy zdarzyły się wypadki zamachów samobójczych, które z sobą pozostają w ścisłym związku.

W Targówku syn konduktora kolejowego, b. uczeń cukierniczy, W. M., liczący 19 lat wieku, truł się fosforem, otrzymanym z zapałek.

Taką samą truciznę spożyła E. K., 17-letnia córka właściciela osady młynarskiej za rogatkami wolskiemi.

Byli to młodzi kochankowie, którzy, nie mając przed sobą najmniejszych widoków połączenia się węzłem małżeńskim, postanowili umrzeć.

Umówili się zamiar ten przyprowadzić do skutku o jednej i tej samej godzinie.

Kochanek połknął sporą dozę i, pomimo szybkiej pomocy lekarskiej, życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

Symptomaty otrucia u E. K. były mniejsze i dzięki energicznemu ratunkowi wszelkie niebezpieczeństwo zostało usunięte.

\+ Gminom wiejskim lub miejskim oraz magistratom a wreszcie posiadaczom gruntów prywatnych, którzy uzyskają od właściwej władzy gubernjalnej prawo ustanowienia dni targowych i jarmarków lub zmiany dni jarmarcznych i targowych na własnym gruncie, czynione są ułatwienia w ogłaszaniu wszelkich zmian, a zwłaszcza o otwarciu nowych jarmarków. W tym celu dozwolone będzie przy pomocy plakatów, wydrukowanych w rządowych gubernjalnych drukarniach, ogłaszać we wszystkich gminach, miastach i osadach w powiecie miejscowym i sąsiednich, choćby te ostatnie należały do innej guberni; magistratom zaś i zarządom gminnym będzie polecone, aby bez żadnej za to opłaty nadesłane ogłoszenia wywieszały na oznaczony termin w widocznem miejscu. Dotychczas ogłoszenia ograniczały się do umieszczania ich w gubernjalnym organie urzędowym.

\+ Kaliskie Towarzystwo dobroczynności.

Z ogłoszonego w tych dniach sprawozdania z działalności kaliskiego Towarzystwa dobroczynności za r. 1891-szy, wyjmujemy dane następujące.

Towarzystwo dobroczynności w Kaliszu założone zostało przed 12-tu laty.

Organem jego administracyjno-wykonawczym jest rada gospodarcza złożona z 12-tu członków, wybieranych co 3 lata.

Członków rzeczywistych, opłacających rs. 8 lub więcej, Towarzystwo liczy obecnie 106, członków ofiarodawców opłacających mniej niż rs. 8—125, razem członków 231.

Stałe fundusze Towarzystwa powstałe z zapisów i zachowujące się w listach zastawnych lub zabezpieczone na hypotekach, wynoszą rs. 13,648.

Dochód Towarzystwa w r. 1891-ym przedstawiał cyfrę rs. 3,880, w tem rs. 1,118 składek członków; rozchód wynosił rs. 2,923; pozostało na r. b. remanentu rs. 956.

Ze wsparć stałych korzystało osób 47: kobiet 39.

mężczyzn 8; wsparć niestałych wydano na rs. 1,374; wsparć jednorazowych wstydzącym się żebrać wydano na sumę rs. 528.

Biednym w porze zimowej rozdawano drzewo i herbatę w paczkach i marki obiadowe do taniej kuchni.

Z funduszu rs. 4,000, od którego procent przeznaczony jest zapisem ś. p. Mieniewskiej na pożyczki bezprocentowe dla rzemieślników, Towarzystwo udzieliło pożyczek w sumie rs. 934; pozostało w kasie rs. 341; razem fundusz obrotowy za r. 1891-szy wynosi rs. 1,325.

Z drugiego funduszu, powstałego na tenże sam cel, drogą składek, Towarzystwo wypożyczyło rzemieślnikom rs. 674.

Towarzystwo osłania swoją opieką i administruje dwiema instytucjami z jego inicjatywy powstałemi: tanią kuchnią i salami zajęć dla biednych dzieci.

Ogólny dochód kuchni wynosił rs. 1,453, a że rozchodu było rs. 1,478, pozostało zatem na r. b. niedoboru rs. 25.

Sale zajęć dla biednych dzieci, uwzględniając przedewszystkiem sieroty, przyjmują dzieci od lat 10 do 14-tu, a zatem w wieku, w którym w ochronce dłużej pozostawać ani na zarobek iść jeszcze nie mogą.

W salach pracowało chłopców 14 i dziewcząt 24.

Chłopcy pod okiem majstra wyrabiają: koszyki, derki, dywaniki i słomianki; dziewczynki pod kierunkiem siostry miłosierdzia, trudnią się szyciem bielizny, cerowaniem, haftami i robotami szydełkowemi.

Dzieci pracują od 9 do 4-ej z przerwą na obiad i zabawę na dziedzińcu; obiad 3-kopiejkowy z taniej kuchni składa się: z kwarty zupy na mięsie lub mleku z jarzyną i $^{1}/_{4}$ funta chleba pytlowego.

Dwa razy w tygodniu mali pracownicy dostają po $^{1}/_{4}$ funta mięsa.

Dochód sal zajęć w 1891-ym .r. wynosił rs. 666, w tem ze sprzedaży wyrobów rs. 115; rozchód zaś rs. 687, pozostał przeto niedobór na r. 1892-gi w sumie rs. 22.

Obecny zarząd Towarzystwa składają: prezes Daniel Zawadzki, wice-prezes Adam Drozdowski, kasjer Aleksander Landau, sekretarz Kazimierz Witkowski.

+ Kasa grójecka.

Towarzystwo zaliczkowo-wkładowe w Grójcu założone przed 20-tu laty, nadesłało nam sprawozdanie z obrotów swoich za ostatni rok.

Ważniejsze dane tej instytucji przedstawiają się, jak następuje:

Wszystkich członków kasa liczyła z dniem 1-ym stycznia r. b. 289, posiadających kapitału udziałowego rs. 17,991 (kopiejki wszędzie opuszczamy).

Obrót kasowy wynosi w ciągu roku rs. 208,604, pożyczki bankowe rs. 16,060, prywatne 1,195 rs., zaliczeń przyznano rs. 72,615.

Zyski, wykazane bilansem, po potrąceniu opłaconych i zarezerwowanych procentów, jak niemniej kosztów administracji (rs. 946) i na amortyzację (rs. 1,090) wynoszą rs. 1,756, które się rozdziela, stosownie do ustawy: 10% na fundusz zapasowy 1,756 rs., na dywidendę po 8% 1,401 rs. i 178 rs. na fundusz zarezerwowany.

Wogóle ze sprawozdania widać przyrost wkładów o rs. 3,000, dług ciążący na Towarzystwie w Banku państwa zmniejszył się również o 3,000 rs., kapitał zapasowy, łącznie z zarezerwowanym, doszedł do sumy rs. 7,875, a ogólna suma pożyczek zwiększyła się do rs. 53,620.

Jedna tylko regulacja weskli przez dłużników Towarzystwa, odbywała się w z. r. bardzo powoli i ztąd czyste zyski były mniejsze, co nie pozwoliło wyznaczyć dywidendy wyższej jak 8% od udziału, zwłaszcza, że i inwentarz ruchomy instytucji znacznie się zwiększył.

Skład zarządu kasy grójeckiej jest następujący: prezes Zenobjusz Domański, wiceprezes Władysław Kowalski, członkowie pp.: Michał Głębicki, Stefan Dyzmański, Bolesław Makowski i Aleksander Janasz.

+ Echa łódzkie.

Od dłuższego czasu bawi w Łodzi ogrodnik z Lublina, p. Kowalski, w zamiarze zbadania warunków tutejszego ogrodownictwa oraz założenia wzorowego ogrodu i szkoły ogrodownictwa na wzór istniejących w cesarstwie.

P. Kowalski przyszedł do wniosku, iż szkoła tego rodzaju, ze względu na zupełny brak w Łodzi uzdolnionych specjalistów w tym kierunku, opłaciłaby się doskonale i stanowiła nader pożyteczny nabytek dla miasta i okolicy.

Obostrzenia sanitarne i rewizje domów trwają w dalszym ciągu.

W cyrkule II-gim komisarz p. Zarodembskij, wraz z radzcą magistratu, p. Kurzawskim, i opiekunem rewiru sanitarnego, p. Wajdemajerem, zbadał 25 posesyj, z których dwie tylko znalazł w należytym porządku, ośmiu właścicielom polecił niezwłoczne oczyszczenie podwórz, ustępów i śmietników, jednego zaś pociągnął do surowej odpowiedzialności.

Komisarz rewiru I-go, p. Stanisławski, dopełnił rewizji wielu domów na Bałutach, z których w 13 tu znaleziono nieporządki, pociągając niedbałych właścicieli do odpowiedzialności sądowej.

Organ miejscowy donosi, iż inżenier, p. Jan Śniechowski, wspólnik firmy J. Rosenblatt i dyrektor fabryki farb anilinowych tejże firmy, uzyskał od departamentu handlu i przemysłu przywilej na wyrób barwników brunatnych i czerwonych własnego wynalazku.

W tych dniach na Bałutach, o godz. 9-ej wieczorem, na powracających do domu p. St. B ze szwagrem napadło trzech drabów i zadali pierwszemu trzy głębokie rany nożem, dwie w głowę i jedną w ramię.

Napaść była aktem zemsty.

Napastnika poznano i osadzono w więzieniu.

W ubiegły czwartek, o godz. 11-ej przed południem, na dwie dziewczyny, stojące na rogu ulic Zgierskiej i Stodolnianej, napadło czterech drabów i zaczęło je bić pięściami.

Przechodnie, sądząc, iż jest to zwykłe nieporozumienie rodzinne, nie interwenjowali, dopiero gdy rabusie ze skradzionemi dziewczętom pieniędzmi zbiegli i poszkodowane oprzytomniały po niespodziewanej, w biały dzień, wobec tłumu widzów dokonanej napaści, sprawa się wyjaśniła.

Rabusie jednak znikli bez śladu.

W ostatniej chwili dowiadujemy się o znalezieniu dwóch trupów obok cmentarza katolickiego.

Śledztwo w toku.

Sprawa asenizacji Łodzi wchodzi obecnie w nowe i jak się zdaje, pomyślne stadjum.

Konsorcjum francuzkie z poważnym kapitałem zamierza raz jeszcze opracować plan kanalizacji, korzystając przytem z materjałów nagromadzonych przez techników krajowych.

Zmiany główne, dla których przeróbka projektu okazuje się niezbędną, są: 1) wyłączenie z sieci kanalizacyjnej wód deszczowych; przez takie założenie sieć kanałów otrzyma przekrój znacznie mniejszy a co za tem idzie, koszt całego urządzenia obniży się do $^{1}/_{3}$; 2) sprawa zużytkowania ścieków rozwiązaną będzie w sposób odmienny, a wogóle na stronę finansową dzieła zwróci się uwaga główna, ażeby przedsiębiorstwo uczynić zyskownem dla jednej, a pożytecznem dla drugiej strony.

+ Kościół.

Z Bzina donoszą nam:

Kościołek nasz, dzięki pomocy materjalnej parafjan, doprowadzono do należytego porządku.

Organy, nowo wyrestaurowane, mają głos harmonijny i przyjemny.

Świątynia, położona nad samym stawem, otoczona wieńcem kasztanów, modrzewiów i wierzbiny, opasana dokoła drewnianemi sztachetkami, pomalowanemi własną ręką zacnego kapłana, ks. Krajewskiego, czyni niezmiernie przyjemne wrażenie.

Przed trzema laty zamknięta była, jako opuszczona nad wszelki wyraz.

Pozwolenie otwarcia jej, jako filji kościoła parafjalnego w Skarzysku, uzyskali od JE. biskupa sandomierskiego urzędnicy kolejowi.

+ Echa konińskie.

Z Konina piszą do nas:

„Naczelnik powiatu naszego, p. Statkiewicz, żali się bardzo na obojętność mieszkańców wobec energicznie zarządzonych przez niego środków sanitarnych.

Pod tym względem tutejsi właściciele domów zdradzają zupełną niechęć i zupełnie do wskazówek komisji sanitarnej się nie stosują, oświadczając wprost, że jeżeli kto chce, aby podwórza ich były czyste, to niechaj je oczyści.

Trudno uwierzyć temu, a jednak tak jest w istocie, tak dalece Konin jest zacofany i w nieporządku rozmiłowany.

Środki ostrożności, zarządzone przez prusaków na granicy, narażają tutejszych przedsiębiorców na niemałe straty.

Tak np. jeden z kupców posiada na składzie masła wartości około 7,000 rs.

Obecnie poniesie zapewne niemałą stratę, ponieważ skutkiem zamknięcia granicy dla wywozu masła, cena jego spadła u nas o 75 kop. na garncu.

Spodziewana jest nadto dalsza zniżka cen."

+ Echa włocławskie.

Korespondent nasz pisze pod d. 5-ym b. m.:

W zeszłym tygodniu odbyła się majówka strażacka, urządzona w 18-tą rocznicę istnienia straży ochotniczej.

Po nabożeństwie w kościele reformatów strażacy udali się przed remizę, gdzie uroczyście rozdane zostały stosowne oznaki członkom, wyróżniającym się gorliwością.

Komisja sanitarna nie zasypia i u nas sprawy.

Na rogach ulic porozlepiano ogłoszenia, w których są zalecane ogólne warunki zachowywania czystości w domach, mieszkaniach, podwórzach i ulicach, dezynfekcja miejsc, odznaczających się nieczystością.

Również zalecono mieszkańcom nie używania za napój lub do gotowania pokarmów wody studziennej złego gatunku, oraz z rzek Wisły i Zgłowiączki z tych miejsc, gdzie są ścieki nieczystości.

Szkoda tylko, iż studni z wodą szkodliwą dla zdrowia nie oznaczono odpowiedniemi znakami, lub napisami.

+ Echa lubelskie.

Burze w połączeniu z gradem, poczyniły wiele strat w gub. lubelskiej.

Na Sławinku pod miastem grad wybił dużo zboża, a burza w okolicy zrządziła straty w budynkach i połamała drzewa w ogrodach, przy drogach i w lasach.

W Bełżycach i okolicy zboże zostało wybite na dość znacznych przestrzeniach, straty więc są poważne.

Żniwa rozpoczęto już wszędzie, ale wstrzymują je deszcze, padające niemal codziennie.

W samym Lublinie gradu nie było.

Budowa gmachu sądu okręgowego, jak utrzymują kompetentni, najwyżej za miesiąc będzie rozpoczętą, ale czy zdążą podprowadzić w tym roku budynek pod zrąb, niewiadomo.

Opóźnienie budowy sprawia, iż gmach nie będzie ukończony w terminie, w którym kończy się dzierżawa teraźniejszego lokalu na wydział kryminalny, i dlatego na pomieszczenie tego wydziału wynajęty będzie od spółki teatralnej lokal po byłej resursie kupieckiej, gdzie sąd może się bardzo dogodnie pomieścić.

Pyrotechnik, p. Żyżniewski, na tegoroczną zimę ma urządzić nieznaną jeszcze tutaj nowość, to jest sztuczną ślizgawkę przy oświetleniu elektrycznem.

Plac koło rogatek warszawskich przy ogrodzie miejskim, dawniejszy cyklodrom, ma być odpowiednio na zimę przygotowany.

Część ślizgawki będzie pod dachem.

+ Echa ostrołęckie.

Korespondent nasz z Ostrołęki pisze:

„W d. 31-ym lipca odbyło się tu przedstawienie amatorskie z inicjatywy obecnej dyrektorki naszego teatru, p. Plewińskiej, z przeznaczeniem dochodu na budowę nowego teatru.

Grano „Płaczące żony", „Guzik" i „Napój miłosny".

Amatorowie z przyjętych na siebie ról wywiązali się bez zarzutu, na wyróżnienie zaś zasługują: panna T. grająca znakomicie rolę Klotyldy w „Płaczących żonach", państwo Plew., oraz p. Jaśk., czego dowodem były liczne oklaski oraz nader sympatyczne przyjęcie ze strony publiczności.

Dochód z przedstawienia przyniósł blizko rs. 200, prócz tego, po przedstawieniu, jeden z protektorów naszego teatru amatorskiego, inżenier p. K., złożył na ręce pani P. rs. 100, przeznaczając je na ten sam cel, oraz podjął się bezinteresownie zająć budową nowego teatru, i dostarczyć potrzebnych materjałów.

Budowa kolei ostrołęcko-małkińskiej postępuje nader szybko, tak, że za dwa miesiące komunikacja z Warszawą będzie bardzo ułatwioną, a pragniemy tego z całego serca, gdyż odbywać teraz podróż z Małkini do Ostrołęki jest prawdziwą torturą; mamy tu na myśli ohydne karetki pocztowe.

Od miesiąca rozpoczęto budowę nowego mostu, stary bowiem, skutkiem corocznego przyboru Narwi, musiano zrzucić, komunikacja więc jest trochę utrudnioną, mimo to ruch w naszem mieście z dniem każdym się powiększa.

W roku przyszłym rozpoczętą będzie budowa nowych koszar."

+ Swojski Rinaldo.

O zabawnym wypadku donoszą nam z Konina:

„W dniu 6-ym b. m. przejeżdżającemu bryczką lasek pod Koninem studentowi J. G., zastąpił drogę rabuś jakiś i, zatrzymawszy konie, wskoczył do bryczki, domagając się pieniędzy i grożąc, w razie oporu, sękatym kijem.

Pan J. G., nie tracąc zimnej krwi, palnął rabusiowi kazanie, w czasie którego zwróciwszy mu uwagę, iż „każdy kij ma dwa końce", wydarł mu zręcznym ruchem sękatą broń z ręki, poczem zamiast pieniędzmi, poczęstował zdekoncertowanego opryszka serdelkami.

Swojski Rinaldo, onieśmielony fantazją i spokojem młodego człowieka, nie wzgardził smakołykiem, serdelki zabrał, podziękowawszy za nie grzecznie, poczem zeskoczył z bryczki, oświadczając, iż „takiego wesołego pana jeszcze nie zdarzyło mu się spotkać".

Wymiana wzajemnych ukłonów zakończyła oryginalny *interview*.

Kij sękaty pozostał przy p. J. G."

+ Wypadek na kolei.

Wczoraj po południu, w pobliżu stacji kolei iwangrodzko-dąbrowskiej Garbatka, szesnastoletni robotnik, pracujący przy konserwacji plantu, Stanisław Kamionka, przez własną nieostrożność wpadł pod koła pociągu gospodarczego, które obcięły mu lewą nogę powyżej kolana.

Rannemu natychmiast udzielono pomocy lekarskiej na miejscu i odesłano na kurację do szpitala w Radomiu.

Życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

+ Pożar lasu.

Wczoraj, po przejściu pociągu spacerowego kolei nadwiślańskiej, pomiędzy stacjami Praga i Płudy, od iskry z parowozu zapalił się las.

Służba kolejowa natychmiast ogień stłumiła, tak, że spaliło się zaledwie pół morgi.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 13-go sierpnia do 1-go września kancelarja pierwszego tutejszego gimnazjum żeńskiego przyjmować będzie prośby od kandydatek, pragnących zapisać się do tej szkoły. Prośby składać można codziennie, oprócz dni świątecznych, w godz. od 10—12-ej w południe. Egzaminy wstępne i uzupełniające odbywać się będą w d. 5, 6 i 7-ym września, od godz. 9-ej zrana.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod d. 7-ym b. m.: „Powrócił tutaj dr. Adam Asnyk z półtoramiesięcznej podróży po Szwajcarji. Poeta cieszy się doskonałem zdrowiem.— Dziś wieczorem przybyło dla zwiedzenia Krakowa i Wieliczki liczniejsze grono czechów z paniami. Między gośćmi znajduje się także prof. uniw. dr. E. Kaufman. — W szeregu festynów ogrodowych w parku Jordana, mającym do tego rodzaju zabaw specjalne szczęście, powiódł się znowu dzisiaj festyn na dochód muzyki miejskiej „Harmonji”, która rozwija się coraz piękniej”.

× **Wybuch kuli.** W okolicy Nowego Targu, jak donosi *Gazeta lwowska*, odbywały się w tych dniach wielkie ćwiczenia artylerji. Wyznaczono do strzelania teren w promieniu jednomilowym i ze strony wojskowości poczyniono wszelkie zarządzenia, aby przy strzelaniu nie zaszedł jaki nieszczęśliwy wypadek. Nawet księża z ambon ostrzegali lud. Mimo tego nie obeszło się bez krwawej katastrofy. Zdarza się czasem, że kule z dział nie pękają odrazu, lecz wbijają się całe w ziemię. Otóż taką kulę znalazł pewien włościanin i schował ją w domu. Dzieci odszukały ją, wywlokły na rynek w Nowym Targu i bawiły się nią. W czasie zabawy tej kula dotknęła żarzących się węgli i nagle eksplodowała, raniąc kilka osób, między któremi jednej oderwała nogi, drugiej zaś wypaliła oczy.

× **Cenny nabytek.** Muzeum paryzkie w Luwrze wzbogaciło się temi czasy o jedno więcej arcydzieło, bronzowy posążek, 40 centymetrów wysoki, a przedstawiający cudownie pięknego młodzieńca. „Młodzieniec ten synem być może tylko Wenery z Milo”—wyraził się o nowym nabytku jeden z konserwatorów muzeum. Posążek, który do tej pory był w posiadaniu pewnego anglika, zbankrutowanego w świeżym krachu argentyńskim, dziełem jest, jak sądzą, urodzonego w Padwie r. 1490-go, a zmarłego w r. 1532-im Andrzeja Riccio. Niektórzy ze znawców przypuszczają jednak, iż równie dobrze mógłby być dziełem Antoniego Bregno, przezwanego „Il Riccio”, który na pół wieku przed Andrzejem Riccio żył w Wenecji.

× **Sprzedaż willi.** Ex-cesarzowa Eugenja wystawiła na sprzedaż publiczną pałacyk swój w Biarritz „willę Eugenji”. Piękna ta budowla w stylu z czasów Ludwika XIV-go, otoczona pięknym parkiem, oceniona została do licytacji na 400,000 fr. Za sumę 400,100 fr. nabyła ją jedna z paryzkich instytucyj kredytowych.

× **Z politechniki zurichskiej.** Wydział chemiczny na związkowej politechnice zurichskiej ukończyli świeżo pp.: Saul Eichard, Kazimierz Jabłczyński, Benjamin Liljensztern, Władysław Możdżeński, Ignacy Nussbaum i Aleksander Wołkowicz z Warszawy, Jan Moszczeński z Rzeczycy, Karol Raczkowski z Włocławka, Józef Sachs i Aleksander Danielewicz z Łodzi.

× **Podział tantjemy.** Giovanni Verga, autor powiastki, z której Mascagni wykonał libretto do opery swojej „Cavalleria rusticana”, wytoczył mu proces o podział tantjemy, pobieranej przez niego od przedstawień tej opery w rozmaitych teatrach europejskich. Najwyższy trybunał sądowy w Turynie wydał wyrok, którego mocą Mascagni ma Verdze wypłacać 25 procent od pobieranych tantjem. Ponieważ przyniosły one Mascagniemu do czasu rozstrzygnięcia procesu przeszło 400,000 fr., przeto z sumy tej przejść ma 100,000 fr. na własność Vergi.

× **Cenne wykopalisko.** Przy rozkopywaniu jednej z ruin pompejańskich wydobyto dwa zupełnie dobrze zachowane portrety: Horacego i Wirgiljusza. Ciekawem jest, iż oba te dzieła sztuki bardzo podobne są do miniaturowych portrecików, zdobiących inicjały pewnych rękopisów z XII-go i XIII-go wieku. Potwierdza to czynione już dawniej przypuszczenie, że inicjały owe zostały wykonane podług zaginionego później portretu z epoki cesarzów.

× **Niebezpieczna wyprawa.** Dwaj członkowie jednego z klubów w Colima (Meksyk), anglik James d'Eresby Walton i amerykanin Henry Adams, postanowili niedawno temu dotrzeć na szczyt wulkanu znajdującego się w pobliżu Meksyku i zatknąć na nim flagi angielską i amerykańską. Jednocześnie zawarto zakład, iż kto pierwszy stanie u celu, ten od pokonanego współzawodnika otrzyma 12,000 dolarów (51,000 marek). W towarzystwie przewodnika obaj rywale dotarli aż do podstawy stożka wulkanicznego. Ztąd mieli już o własnych siłach odbywać dalszą drogę. W godzinę później widział ich przewodnik na brzegu krateru, jak podawszy sobie ręce, rozeszli się z powrotem każdy w inną stronę. Nagle nastąpił wybuch wulkanu, krater zionął popiołem i lawą, zaścielając niemi górę dokoła. Przewodnik pewny niechybnej śmierci odważnych turystów, powrócił sam do miasta, gdzie ku ogólnemu zdziwieniu, wkrótce po nim zjawili się dwaj rywale cali i nietknięci. Zakład pozostał nierozstrzygnięty, tak bowiem anglik, jak amerykanin utrzymywali, iż do brzegów krateru dotarli jednocześnie.

BAŃKI MYDLANE.

Pan majster i pani majstrowa, czyli tragedja w dwóch odsłonach.

OSOBY:

Pan majster.

Pani majstrowa.

Rzecz dzieje się na Podwalu, Piwnej lub Zapiecku.

ODSŁONA I-sza.

(*Pan majster siedzi przy stoliku, na którym widnieje pokaźna flaszka. Obok siedzi pani majstrowa.*)

Scena I-sza i ostatnia.

Pan majster (*nalewając kieliszek*). Marysiu, boisz się mnie?

Pani majstrowa. Oj, boję się...

Pan majster. Cóż to ja jestem niedźwiedź, żebyś się mnie bała?! (*Pęc panią majstrową.*)

Zasłona spada.

ODSŁONA II-ga.

(*Pan majster siedzi przy stoliku, na którym widnieje pokaźna flaszka. Obok siedzi pani majstrowa.*)

Scena I-sza i ostatnia.

Pan majster (*nalewając kieliszek*). Boisz się mnie, Marysiu?

Pani majstrowa. Ani trochę...

Pan majster. Cóż to, ja nie mąż, żebyś się mnie nie bała?! (*Pęc panią majstrową.*)

Zasłona spada.

*

Cierpliwość nieraz uchodzi za słabość, choć tak często bywa dowodem najwyższej siły.

Na budowę kościoła na Pradze.

od współpracowników fabryki Plewkiewicza i S-ki, jako pozostałość z zakupionej mszy św. w dzień Przemienienia Pańskiego, rs. 12 kop. 15.

Dla najbiedniejszych.

J. B. rs. 2.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. ALEKSANDRA z Goscickich HANN,**
b. obywatelka ziemska, wdowa po naczelniku b. komisji spraw wewnętrznych, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 9-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 68. Pogrążeni w smutku synowie, synowe, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Narodzenia Najś. Panny Marji na Lesznie w dniu 11-ym sierpnia, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2958—

Ś. P.

Stanisław Zagrzewski,

obywatel ziemski,

opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 7-ym sierpnia r. b., w wieku lat 65, w dobrach Siennica-Rożano, powiat krasnostawski.

W głębokim smutku pozostała córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na odprowadzenie zwłok z dworca kolei nadwiślańskiej w Warszawie do grobu familijnego na cmentarz powązkowski, dnia 11-go sierpnia, to jest we czwartek, o godz. **9-ej** rano. 2955

† **Ś. p. Andrzej Mikołaj Piątkowski,**
urzędnik kancelarji ober-policmajstra, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 9-go sierpnia, przeżywszy lat 44. W głębokim smutku pozostała żona z pięciorgiem drobnych dzieci, zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego, na żałobne nabożeństwo w kaplicy Matki Boskiej, w kościele św. Krzyża, w czwartek, dnia 11-go b. m., o godz. **10-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia o godz. **5-ej i pół** po południu z dolnego kościoła na cmentarz brudzieński odbyć się mające.

Pokój cieniom najlepszego męża i ojca.

Spoczywaj w Bogu cichy pracowniku po ciężkiej walce doczesnej. 1138

† **Ś. p. Emilja z Zürcherów**

SKOROW,

żona dym. pułkownika wojska kubańskiego, zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, w dniu 8 sierpnia, przeżywszy lat 48. Pozostały w ciężkim smutku mąż wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej w dniu 11 b. m., to jest we czwartek, o godzinie **wpół do 3-ej** po południu, na cmentarz prawosławny wolski. 2—2951

† W dniu 11-ym sierpnia, jutro, jako w dzień imienin **ś. p. Zuzanny z Białkiewiczów Nawarskiej,** w kościele powązkowskim, o godz. **9-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które mąż z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół —2959—

† Za spokój duszy **ś. p. Kazimiery z Maliszewskich Starorypińskiej,** jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, dnia 11-go sierpnia, we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, odprawione będzie nabożeństwo żałobne, na które pozostały mąż i matka zmarłej zapraszają krewnych i przyjaciół. —2947—

† Dnia 12-go sierpnia, t. j. w piątek, w rocznicę śmierci

ś. p. Stanisława Moszyńskiego,

odbędzie się żałobna msza św. w kościele po-bernardyńskim o godz. **9-ej** rano, na którą pozostała żona zaprasza. —2923

† We czwartek, dnia 11 sierpnia, jako w dniu imienin ś. p.

Zuzanny z Biedrzyckich Kotkowskiej,

odbędzie się za jej duszę żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** rano, na które pozostali: mąż i córka zapraszają familję i życzliwych. —2957—

Z Petersburga.

W dalszym ciągu *Praw. wiestnik* zamieszcza pod d. 7-ym b. m. następujący biuletyn o postępie epidemji:

W Astrachaniu d. 4-go sierpnia zachorowało osób 30, umarło 8, wyzdrowiało 29; w gubernji zachorowało 254, umarło 153, wyzdrowiało 59.

W Wiatce d. 4-go sierpnia zachorowało 6, umarło 3; w gubernji zachorowało 27, umarło 14.

W Kazaniu d. 3-go sierpnia zachorowało 11, umarło 5, wyzdrowiało 8; d. 4-go sierpnia zachorowało 24, umarło 6, wyzdrowiało 7; w gubernji d. 3-go sierpnia zachorowało 93, umarło 12.

W gubernji kostromskiej do d. 1-go sierpnia zachorowało 7, umarło 3.

W Moskwie do 5-go sierpnia zachorowało 24, umarło 10; w gubernji od d. 31-go lipca do 5-go sierpnia nowych wypadków choroby nie było.

W Niżnym Nowogrodzie d. 5 sierpnia zachorowało 64, umarło 38, wyzdrowiało 48; w gubernji zachorowało 46, umarło 28, wyzdrowiało 20.

W Orenburgu d. 4-go sierpnia zachorowało 137, umarło 52.

W Permie od d. 1-go do d. 5-go sierpnia zachorowało 42, umarło 30; w gubernji zachorowało 5, umarło 3.

W gubernji połtawskiej d. 3-go sierpnia zachorowało 10, wypadków śmierci nie było.

W Razaniu od d. 2-go do 5-go sierpnia zachorowało 6, umarło 3, wyzdrowiało 4; w gubernji w tymże samym czasie zachorowało 19, umarło 14, wyzdrowiało 10.

W Samarze d. 4-go sierpnia zachorowało 77, umarło 42, wyzdrowiało 51; w gubernji zachorowało 724, umarło 280, wyzdrowiało 89.

W Saratowie d. 4-go sierpnia zachorowało 74, umarło 38; w Carycynie d. 3-go sierpnia zachorowało 17, umarło 13, wyzdrowiało 12; w gubernji zachorowało 171, umarło 115.

W Symbirsku d. 4-go sierpnia zachorowało 44, umarło 38; w gubernji zachorowało 146, umarło 50, wyzdrowiało 26.

W gubernji tambowskiej, od d. 1-go do 5-go sierpnia, zachorowało 41, umarło 22.

W Charkowie d. 3-go sierpnia do szpitala wstąpiło 5, umarło 5, wyzdrowiało 3; d. 4-go do szpitala wstąpiło 1, umarło 5, wyzdrowiało 7; miejscowych wypadków nie było; w gubernji d. 3-go sierpnia zachorowało 56, umarło 24; d. 4-go sierpnia zachorowało 113, umarło 39.

W Jarosławiu, d. 4-go sierpnia, zachorowało 4, umarło 2, wyzdrowiało 3.

W Rostowie i Nachiczewaniu nad Donem d. 4-go sierpnia zachorowało 147, umarło 101, wyzdrowiało 127; w pozostałych miejscowościach obwodu zachorowało 775, umarło 431, wyzdrowiało 322.

W Baku d. 4-go sierpnia zachorowało 6, umarło 9, wyzdrowiało 6; w gubernji zachorowało 207, umarło 196, wyzdrowiało 47.

W mieście Temir Chan Szura d. 3-go i 4-go sierpnia zachorowało 10, umarło 6; w Petrowsku zacho

rowało 20, umarło 16, wyzdrowiało 11; w Derbencie zachorowało 15, umarło 4, wyzdrowiało 6; w okręgach d. 3-go sierpnia zachorowało 493, umarło 225, wyzdrowiało 209; d. 4-go sierpnia zachorowało 730, umarło 364, wyzdrowiało 358.

W Tyflisie d. 2-go i 3-go sierpnia zachorowało 12, umarło 6; w gubernji zachorowało 48, umarło 27.

Swiet zamieszcza następującą notatkę o komitetach emigracyjnych dla żydów:

„W Petersburgu wierzą w uczciwość dążności kolonizacyjnej asocjacji żydowskiej i sądzą, że rezultatem jej działalności będzie znaczne wychodźtwo żydów z Rosji i uwolnienie zachodniego kraju od takich mieszkańców, którzy żyją w odosobnieniu i w ciągu wieków nie mogli zasymilować się miejscową ludnością. Może jednak być, że ten pogląd nie znajdzie usprawiedliwienia. Wówczas istnienie komitetu centralnego, miejscowych komitetów, przedstawicieli zagranicznych towarzystw i ciągłe podszczania ze strony russkich żydów, hałas, jaki się zrobi w żydowskich społeczeństwach wobec międzynarodowego znaczenia całej sprawy (russcy żydzi, jak i wszyscy russcy poddani, nie powinni szukać oparcia po za swojemi władzami państowemi)—może wywrzeć wpływ ujemny i przysporzyć niemało kłopotów naszemu zachodniemu krajowi w szczególności, a naszemu państwu wogóle.

„Ale łatwość, z jaką mogą być zamykane w Rosji instytucje żydowskiej kolonizacyjnej asocjacji (wystarcza proste rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych) stanowi budzącą zaufanie osłonę od poważnej szkody, jaka z łatwością mogłaby wyniknąć.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

WIEC W LINCU.

Linc 10-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — W obradach trzeciego ogólnego wiecu katolików austrjackich uczestniczą: arcybiskup Wiednia, kardynał Grusza, biskupi: Haller, Rajcewicz, Doppelbauer, Belopotoczky i Binder, namiestnik wyższo-austrjacki baron Puthon, członkowie niemieckiego centrum katolickiego: Porsch i Orterer. Prezes komitetu przygotowawczego, dr. Ebenhoch, powitał zgromadzenie. Hr. Sylva Tarouca w obszernej mowie wyłuszczył zadanie wieców katolickich w Austrji. Wyraził on nadzieję, że duch owej liberalnej epoki, u której schyłku stoimy, wkrótce całkiem wygaśnie. Obowiązkiem jest dokładać wszelkich starań, aby nowożytny, rozkładowy duch negacji ustąpił miejsca prawdziwemu chrześcijańtswu. Chodzi o to, aby całe społeczeństwo ludzkie postawić we właściwym stosunku do Boga, bliźniego i materji. Hr. Sylva Tarouca wybrany został prezesem zjazdu, poseł do rady państwa, Kozłowski, jednym z sekretarzów. Obecny nuncjusz papiezki, msgr. Galimberti, udzielił zgromadzonym błogosławieństwa Ojca św.

WYBÓR CULINE'A.

Paryż 10-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Z powodu wyboru odsiadującego karę więzienia anarchisty Culine'a do rady jeneralnej w Roubaix przyszło tamże do starcia z policją, która odebrała czerwone sztandary tłumowi i uwięziła dwie osoby.

MISJA BOISDEFFRE'A.

Paryż 10-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— *Journal des Débats* zaprzecza pogłoskom, jakoby jenerał Boisdeffre udał się do Petersburga w misji politycznej, i zapewnia, że minister Ribot nie był obecnym podczas wizyty, jaką jenerał ten złożył Carnotowi w Fontainebleau. *(Ajen. półn.)*

WYBUCH KOTŁA.

Kopenhaga 10-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Pod Helsingforsem zetknęły się dwa parowce. Kocioł eksplodował. Utonęło 48 osób.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Werona 10-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Wczoraj okolica Werony nawiedzona była falistem trzęsieniem ziemi.

Ems 10-go sierpnia. *(Tel. pryw Kur. War.)* — Wczoraj było tu silne trzęsienie ziemi. Domy chwiały się.

UROCZYSTOŚCI KOLUMBA.

Rzym 10-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Minister spraw zewnętrznych uwiadomił burmistrza Genui, że król i królowa przybędą tamże na uroczystości Kolumba w d. 7-ym lub 8-ym września. Okręty wojenne prawie wszystkich państw europejskich znajdować się będą w zatoce genueńskiej dla podniesienia charakteru uroczystości.

ZABURZENIA WE WŁOSZECH.

Rzym 10-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Dzienniki watykańskie wyraziły się z najgłębszem ubolewaniem i oburzeniem, z powodu niedopuszczenia katolików rzymskich do biustu Kolumba na Monte Pincio. Data 7-go sierpnia będzie nową datą hańby w dziejach martyrologji kościoła rzymskiego i Stolicy Apostolskiej.

Rzym 10-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — W Laterca, w prowincji Lecce, przyszło z powodu egzekucji podatków do krwawych rozruchów włościańskich. Tłum kamieniami miotał na karabinjerów, którzy dali wreszcie ognia i zranili kilku włościan. Potem lud zamierzał podpalić ratusz. Przyszło do zaciętej bójki, w której burmistrz i wielu włościan odnieśli rany. Aresztowano dwudziestu podżegaczy.

DEMONSTRACJA IRREDENTY.

Rzym 10-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Na wniosek znanego irredentysty, deputowanego Barzilai, obradujący w Wenecji kongres doroczny związku narodowego „Dante Alighieri” uchwalił uwieńczyć groby poetów: Giovanniego Prati i Rovere. Pierwszy pochodził z Trydentu, drugi z Trjestu.

PODPALENIE KOŚCIOŁA.

Rzym 10-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Jakaś złośliwa ręka usiłowała podpalić kościół St. Andrea della Vallea. Spostrzeżono ogień, gdy drzwi dębowe już płonęły.

ZABURZENIA W PERSJI.

Londyn 10-go sierpnia. *(Tel. Ajen. półn.)* — W Astrabadzie (Persja) zaszły zaburzenia, wywołane przez duchowieństwo, które pojawienie się cholery przypisało sprzedaży napojów gorących. Tłum uderzył na szynki i zniszczył towary kupców ormjańskich, będących poddanymi russkimi. Konsul russki zażądał pomocy władz swojego państwa, skutkiem czego wysłano tamże łódź działową i 25-iu kozaków. Poseł russki w Teheranie żąda wynagrodzenia strat poniesionych przez russkich poddanych.

ROKOSZ W AFGANISTANIE.

Londyn 10-go sierpnia. *(Tel. Ajen. półn.)* — Z Simli donoszą, że rokosz przeciw emirowi afgańskiemu rozszerza się. Wszystkie wrogie plemiona zawarły sojusz. Emir zgromadził 20,000 wojsk regularnych i tyleż nieregularnych, celem stłumienia rokoszu.

Petersburg 10-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Ogłoszone zostało rozporządzenie o powiększeniu kapitałów obligacyjnych kolei: baltyckiej, nowogrodzkiej, donieckiej i ryzko-dynaburskiej; z pozostawieniem obligacyj w posiadaniu rządu.

Wiedeń 10-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— *Fremdenblatt* powiada, że Austrja zachowuje się wobec rokowań handlowo-politycznych, toczących się pomiędzy Rosją i Niemcami, neutralnie. Handlowo-polityczne stosunki Austrji z Rosją są najzupełniej inne, aniżeli Niemiec, i nie mogą być zrównoważone traktatami handlowemi. *(Aj. półn.)*

Wiedeń 10-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Wczoraj minister spraw zewnętrznych, hr. Kalnoky, i poseł serbski, Simicz, podpisali traktat handlowy pomiędzy Austrją i Serbją. Podpisanie traktatu z Niemcami nastąpi w tych dniach. *(Aj. półn.)*

Wiedeń 10-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Nie ulega już wątpliwości, że wieloletni poseł austrjacki w Berlinie, hr. Szechenyi, ustąpi w październiku.

Wiedeń 10-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Wysoko ceniony malarz, Schindler, umarł.

Berlin 10-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Korweta „Princess Wilhelm” odpłynęła do Genui, celem wzięcia udziału w uroczystościach tamtejszych ku czci Kolumba.

Berlin 10-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Według dotychczasowych dyspozycyj, cesarz Wilhelm w d. 12-ym września odwiedzi Metz.

Poznań 10-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Komisja kolonizacyjna nabyła dobra rycerskie Kikowo i Nojewo, liczące 1,330 hektarów ziemi, tudzież majątek Ulanowo w powiecie gnieźnieńskim obszaru 1,700 morgów.

Wrocław 10-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)* — W djecezji tutejszej rozpoczęto wypłatę duchowieństwu katolickiemu pensyj, zatrzymanych niegdyś na podstawie znanej falkowskiej „ustawy obrocznej”.

Paryż 10-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Rada sanitarna orzekła, że epidemja w obrębie (*banlieue*) Paryża wygasła. Przyczyną wybuchu jej była woda z Sekwany.

Paryż 10-go sierpnia. *(Telegr. pr. Kur. W.)*— Rezultat ostateczny wyborów do rad jeneralnych wiadomy. Republikanie zyskali 195 nowych miejsc Monarchiści mają większość już tylko w sześciu departamentach.

Londyn 10-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Mimo pewnych różnic w zapatrywaniach lord Rosebery zdecydował się przyjąć tekę spraw zewnętrznych w gabinecie Gladstone'a.

Katanja 10-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Lawa, płynąca z Etny, zalała żyzne pola pod Montalbano.

Belgrad 10-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — W Arangiełowaczu odbył się mityng postępowców, na którym powzięto uchwały, potępiające surowo rządy Risticza i Pasicza. Wysłano depeszę do Garaszanina. Z łona stronnictwa radykalnego występuje mnóztwo najpoważniejszych członków. Grozi mu zupełne rozbicie.

Ateny 10-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Król wyjechał wczoraj do Aix-les-Bains.

Berlin 10-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 208 60 (wczoraj 208.90)
Ruble na dostawę 209 00 (wczoraj 209.25)

Z sądów.

Nadużycia w wykonaniu powinności wojskowej.

(Dalszy ciąg.)

W przypuszczeniu, że administracja nie żywi żadnych podejrzeń co do Zerbiny, Mikiszew po upływie kilku miesięcy wysłał imieniem zarządu do naczelnika powiatu radomskiego odezwę z donicsieniem, że Zerbina, jako zupełnie uwolniony od służby, zostaje przesłany dla odstawienia go na miejsce zamieszkania. Kiedy zaś Czeczelnicki zawiadomił Mikiszewa, że policja, wskutek otrzymanej denuncjacji, poszukuje Zerbiny i natrafiła już na jego ślad, wówczas zaniepokojony Mikiszew powołał do siebie nowozaciężnego i d. 14-go kwietnia 1885-go r. wyprawił go pod dozorem żydówki Obornikowej do Kowla, zwróciwszy przedtem Czeczelnickiemu pieniądze. Obornikowa pomyślnie spełniła zlecenie i oddała Zerbinę zarządowi kowelskiemu naczelnika wojennego, zkąd też został odstawiony do brygady. Jednocześnie Mikiszew przy odezwie zarządu radomskiego za nr. 2911, wysłał do brygady listę stanu służby Zerbiny. Przybyłemu do zarządu dla zebrania objaśnień naczelnikowi straży ziemskiej Mikiszew pokazał wykaz imienny, w którym było odnotowane, że Zerbina był wysłany d. 3-go grudnia 1884-go r. w liczbie 69-ciu innych na miejsce służby. Pomimo to naczelnik straży ziemskiej wysłał jeszcze od siebie do brygady zapytanie, czy rzeczywiście Zerbina przybył do swojego oddziału w grudniu r. 1884-go, ponieważ z poszukiwań, czynionych przez policję, okazuje się, że do d. 13-go kwietnia 1885-go r. przemieszkiwał u swojego ojca, jako uwolniony dla poprawienia zdrowia, i ostatniemi czasy gdzieś zniknął. Ze swojej strony naczelnik wojenny polecił także Mikiszewowi odnieść się do brygady po informacje o czasie przybycia nowozaciężnego Zerbiny. Zapytanie od zarządu było oznaczone nr. 2962, podpisane przez naczelnika wojennego, kontrasygnowane przez Mikiszewa, wniesione do dziennika ekspedycyjnego i... dalsze koleje tej odezwy kończą się na tem stadjum. Mikiszew polecił Szylinowi, aby w księdze recepisowej, gdzie pod d. 18-ym kwietnia figurowało, jako przyjęte 5 pakietów, wpisać także pakiet za nr. 2962 w taki sposób, aby pokwitowanie urzędnika pocztowego mogło być uważane za dotyczące tego numeru. Robota Szylina nie zadowoli-

ła Mikiszewa i dlatego, wydarłszy z księgi recepisowej kartkę, polecił pisarzowi Trunowowi przepisać ją na innej karcie, włączając pod d. 18 kwietnia odezwę za nr. 2962 i pokwitować za urzędnika pocztowego. Teraz pozostawało jeszcze zastąpić niepomyślne odpowiedzi z brygady, tak, ażeby naczelnik wojenny otrzymał odpowiedź na nr. 2962, nie zaś na 2911. W tym celu Mikiszew postanowił przejąć z poczty zarówno odezwę brygady pod adresem zarządu naczelnika wojennego, jak i adresowaną do naczelnika straży ziemskiej; następnie otworzywszy je ostrożnie, włożyć przygotowane przez siebie odpowiedzi z sfałszowanemi podpisami dowódzcy brygady i adjutanta, i nareszcie pakiet pod adresem naczelnika straży ziemskiej odnieść znowu do kantoru pocztowego i podsunąć go nieznacznie woźnemu zarządu powiatowago policyjnego. Wykradzenie, otworzenie i dalsza procedura zostały powierzone Wozniesieńskiemu, a sfabrykowanie blankietów według posiadanych wzorów Czeczelnickiemu. Obadwaj oni najzupełniej usprawiedliwili nadzieje pokładane w nich przez ich patrona: pewnego pięknego dnia, zamiast prawdziwej odpowiedzi na nr. 2911, donoszącej o przyjęciu Zerbiny i jego papierów w kwietniu, naczelnikowi wojennemu wręczono jakoby otrzymany z brygady pakiet z doniesieniem, że Zerbina przybył w grudniu 1884-go r. z partją wysłaną z Radomia w liczbie 69 ludzi, że nazajutrz po przybyciu samowolnie się wydalił, a d. 18-go kwietnia 1885-go r. dobrowolnie się stawił i obecnie jest oddany pod sąd. Zupełnie takąż samą odpowiedź odebrał także naczelnik straży ziemskiej, przyczem w odezwie do niego dodano jeszcze, że o dezercji Zerbiny nie zawiadomiono ani naczelnika wojennego radomskiego, ani władzy policyjnej, przez nieuwagę kancelarji brygady. Tym sposobem nieudana próba uwolnienia Zerbiny od służby, pociągnęła za sobą cały szereg przestępstw nader śmiałych i ryzykownych.

Oskarżony czuł, że grunt się pod nim chwieje, że rychlej czy później, dosięgnie go ręka sprawiedliwości. Tymczasem faktorzy, rozumiejąc doskonale, że Mikiszew jest niewolnikiem wytworzonego przez nich położenia, zaczęli eksploatować go w najbezczelniejszy sposób: co roku powiększając swoje wymagania, jednocześnie też obniżali wynagrodzenie, usprawiedliwiając się to ubóstwem starających się o uwolnienie od służby, to znów szukając innych wykrętów. Tak np. Estera Złotka Beker w r. 1886 ym wzięła od czterech żydów po 300 rs. za starania około uwolnienia ich od powinności wojskowej, lecz Mikiszewowi nic z tego nie dała, mówiąc, że pieniądze gdzieś zgubiła; Mikiszew pobił ją w jej własnem mieszkaniu, ale pomimo to żydów tych od wojska uwolnił. Nie dość tego, niektórzy żydzi (Korngold, Rozencwajg), zaczynają atakować go listami z żądaniem zapłaty za milczenie, w sumie od 160 do 1,500 rs. Wpadłszy w taką pułapkę, Mikiszew godzi się na wszelkie warunki, uwalniając niekiedy nowozaciężnych od służby za darmo, przez samą obawę denuncjacji. Nie będąc nareszcie w możności opłacania się szantażystom i czując to, że pętlica co dnia mocniej się zaciska, Mikiszew decyduje się zerwać wszelkie stosunki z Radomiem i przenieść się do Petersburga. W r. 1887-ym zostaje zaliczony jako urzędnik kancelaryjny bez pensji do głównej intendentury.

Wszakże po odjeździe Mikiszewa operacje około nielegalnego uwolniania od powinności wojskowej nie ustają.

Pozostali na miejscu uczniowie: Wozniesieński i Szylin, prowadzą dalej praktykę swojego mistrza, stosując tę samą metodę i też same sposoby. Wozniesieński wcześniej już probował swoich sił i na własną rękę uwolnił kilku ludzi bez wiedzy Mikiszewa; ten ostatni dowiedziawszy się o jednej takiej próbie Wozniesieńskiego, robił mu wyrzut, przedstawiając mu, że przenoszenie nowozaciężnego do zapasu w nieustanowionym na to czasie, może zdradzić ich „wspólną sprawę".

Wozniesieński wprawdzie opuścił służbę jeszcze w r. 1885-ym, ale mimo to mieszkał dalej w Radomiu, często chodził do zarządu, gdzie uważany za domowego, śledził przychodzącą pocztę, ażeby w porę przejmować kompromitujące papiery, zbierał informacje z akt z ukrytą myślą podłożenia w nich niepostrzeżenie sporządzonych przez siebie dokumentów, które miały służyć za podstawę do odparcia denuncjacyj i t. d.

O działalności Wozniesieńskiego w tym perjodzie można sądzić z następnego przykładu. Naczelnik radomskiego zarządu żandarmów, otrzymawszy denuncjację o nielegalnem uwolnieniu Chmielewskiego, polecił żandarmowi Retyńskiemu zebrać potrzebne informacje. Ponieważ, według posiadanych w zarządzie wiadomości, Chmielewski liczył się za będącego na służbie, przeto naczelnik wojenny wysłał zapytanie do pułku wielikołuckiego, zkąd odpowiedziano, że rzeczony nowozaciężny, na żądanie naczelnika wojennego radomskiego, został przywrócony do pierwotnego stanu. Wszelako odpowiedź ta została przejęta, i zamiast niej naczelnik wojenny otrzymał zawiadomienie, że Chmielewski po przybyciu do pułku został poddany rewizji lekarzy i odesłany do powtórnego zrewidowania go do komisji poborowej gubernjalnej we Włodzimierzu, która uznała go za niezdatnego do służby, skutkiem czego Chmielewski został odesłany na miejsce urodzenia. Ta właśnie odezwa została okazana Retyńskiemu, kiedy się powtórnie zgłosił po informacje. Później Wozniesieński się przyznał, że, dowiedziawszy się o zapytaniu żandarma, odszukał w aktach odezwę od pułku wielikołuckiego, obstalował według tego wzoru blankiet, ułożył fałszywą odpowiedź z podpisami dowódzcy pułku i adjutanta, i zaczął wyczekiwać nadejścia papieru z pułku; zobaczywszy na stole w urzędzie oczekiwaną kopertę, ukradł ją, wyjął oryginalną odpowiedź i, włożywszy tam sporządzoną przez siebie samego, niepostrzeżenie położył między papierami na stole referenta.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. J—o.* — Trębacka, 4. Pozwoli przytem sz. pan zwrócić uwagę na inicjały, zastępujące podpis w jego liście, gdyż są tak niewyraźne, że nie jesteśmy pewni, czy niniejsza odpowiedź dobrze jest zaadresowana i dojdzie osoby interesowanej. Szczególna to rzecz, że mało kto z nadsyłających nam zapytania lub żądających od nas listownie innej jakiej podobnej przysługi chce się podpisać istotnem nazwiskiem i posługuje się najczęściej jakimś ogólnikiem w rodzaju np. „Stały prenumerator", robiącym niemało zamieszania w odpowiedziach. Wygląda to co najmniej dziwnie.

— *Panu D. Lande, inż. w Berlinie.*—Pomimo najlepszej chęci i czynionych starań, na zapytanie sz. pana odpowiedzi dać nie możemy.

— *Panu Sztark.* — O kolonjach donosimy szczegółowo, ten zaś objaw, o jakim sz. pan pisze, o ile wiemy, jest zwykłym, pani G. zatem nie stanowi pod względem troskliwości o dzieci wyjątku.

— *Panu Feliksowi Sar. Woj.*— Artykuł otrzymaliśmy, lecz z zasady nie wchodzimy w polemiki.

— *Prenumeratorowi.*—Uwagi sz. pana co do dobrego wpływu zadrzewienia miasta na zdrowie są całkiem słuszne. Kwestja to jednak przesądzona oddawna.

— *Panu Stanisławowi T.* — Dziękujemy. Lecz ponieważ, jak sz. pan sam zaznacza, rzeczy podobne zdarzają się często, pisać o nich przeto niema racji.

— *Panu Józ. Sok.* — Z uprzejmej propozycji korzystać nie możemy.

— *Panu J. Koch.* — Trzeba się udać do którego z nauczycieli, nie radzimy wszakże łudzić się nadziejami, które nader często zawodzą.

— *Panu W. W. w Stawiszynie.* — Nie możemy sz. panu odpowiedzieć z powodu nieobecności redaktora.

— *Pani Anieli.*—Zkądże my o tem możemy wiedzieć?

— *Panu E. J., prenumeratorowi z ul. Chmielnej.*—1) Adresować można wprost do Wiednia. 2) Wszyscy, o ile zajdzie potrzeba.

— *Panu A. S.* — Tylko szczegółowy ilościowy rozbiór chemiczny może dać sz. panu zadawalniającą odpowiedź.

— *Panu J. J—o, prenumeratorowi.*—Wymieniony lekarz mieszka w Warszawie, zajmuje się wyłącznie chorobami dzieci.

— *Panu L. Laternerowi.*—Skorzystamy w razie potrzeby.

— *Stałej prenumeratorce z ul. Pięknej.*— Herb, którego odbitkę otrzymaliśmy, nie należy do heraldyki polskiej. Podobny jest do herbu „Nieczuja", wszakże wielce się od niego różni; prawdopodobnie należy on do heraldyki czeskiej. Prosimy o przytoczenie nazwiska osoby, pieczętującej się tym herbem, droga ta może nas naprowadzi na wykrycie nazwiska herbu.

— *Panu N.*—Libreto „Incognita" w tłumaczeniu p. Danielewskiego wyszło z druku. Nabyć je można w kasie Bellevue.

— *Panu S. P., stałemu czytelnikowi.* — Przekładów nie drukujemy.

— *Panu H. G.*— Z zażaleniem zechce sz. pan zwrócić się do zarządu kantoru pocztowego. Poczta listowa do Mrozów odchodzi codziennie.

— *Panu M. K.* — Należy adresować wprost do zarządu teatru.

GIEŁDA.

Warszawa 10-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały dość różnorodnie, zapowiadały bowiem 209 w poszukiwaniu, 209.25, 209.50, 209.75 w poszukiwaniu i 210, co się równa kursom 47.85, 48.77½, 47.72½, 47.67½ i 47.62½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż sytuacja giełdy tamtejszej jest mało zmieniona, tendencja zaś, dzięki wiadomościom z Paryża, mocna. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.75 i rs. 9.73. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 47.90 (równia 208.80 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy chętnej podaży waluty obniżyło tę cenę do 47.80 (t. j. 209.20 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 25 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu września r. b. po 47.65, 47.62½, 47.60 i 47.57½ i w końcu b. m. po 47.80, 47.75, 47.72½ i 47.70.

Waluty obce średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 47.90, 47.87½, 47.85, 47.82½ i 47.80, przy kursie zasadniczym po 47.80. Londyn krótki brano po 9.74, 9.73½ i 9.73. Paryż krótki bez ruchu. Za Wiedeń krótki osiągano 81.70 i 81.65.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Paryż 38.90 i na Wiedeń 81.90.

W papierach obroty średnie, lecz bez ożywienia, przy tendencji słabszej. Żądano za listy likwidacyjne po 99.35 i 99.10, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano po 98.90 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1000 i rs. 509. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103 II em. i po 104.75 III-ej emisji. Zabrano kilka pożyczek premjowych z r. 1866-go po 223.50, oraz kilkanaście sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych 193 i 193.37½. Pożyczkę 4% wewnętrzną I serji z roku 1887-go ceniono po 95.75, i po 95.60 trzy następne serje, kupiono drobnostkę I s. po 95.65.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.90 I-ej ser. i po 102.75 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tys. najmłodszej serji po 102.55 i rs. 20,000 z dwumiesięczną dostawą po 102.10. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.30 I i II-ej s., po 102.25 III-ej s., po 102.10 IV s. i po 101.85 V i VI s., wzięto kilkanaście tys. IV-ej ser. po 101.75, oraz kilkanaście tys. V i VI s. po 101.65 i 101.60.

Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy nabyto kilka tysięcy 101.10, przy chęci otrzymania 101.40.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.56⅓, marki w gotówce 48.¼ kop., guldeny po 82¼ kop., które nabywane po 82 kop. i po 39 kop. franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 47.95, za Londyn krótki 9.74½, za Paryż krótki 38.90 i za Wiedeń krótki 81.90. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. $10.74^{3}/_{10}$ *netto.* Wiadro 78% rs. 8.55—2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 10.75 za 100%.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 10-ym sierpnia.—Pomimo dosyc stosunkowo obfitych dowozów, usposobienie targu było mocniejsze, a obroty więcej ożywione. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy, przeważnie nowego ziarna, wyborową kupowano po 7 rs. i 7.35, białą po 6.60 i 6.75. Żyta dowieziono około 1000 korcy, wyborowe gatunki kupowano po 4.50 i 5 rs., średnie po 4.30 i 4.40. Owsa 150 korcy rozprzedano stosownie do gatunku po 2.85—3.35.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 9 sierpnia 1892-go r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		20	wagonów
Owsa	1	„	1	11	„
Mąki żytniej	—	„		6	„
Mąki pszennej	1	„	2	10	„
Kaszy jaglanej	1	„		29	„
Kaszy gryczanej	—	„	1	7	„
Ryżu	—	„		2	„
Pszenicy	—	„		37	„
Jęczmienia	—	„		26	„
Grochu	—	„		1	„
Gryki	—	„		2	„
Cebuli	—	„		—	„
Fasoli	—	„		1	„
Łoju	—	„		2	„
Makuchów	—	„		—	„
Mąki kartoflanej	—	„		14	„
Cukru	—	„		—	„
Rodzynków	—	„		2	„
Kukurydzy	—	„		4	„
Mąki kukur.	—	„		4	„
Razem	3	wag.	4	181	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 112	do 125	kop. za pud
Żyto	od 89	do 93	„ „
Jęczmień	od 74	do 84	„ „
Owies	od 90	do 105	„ „
Kasza jaglana	od 110	do 130	„ „
Kukurydza	od 66	do 68	„ „
Gryka	od 116	do 118	„ „

Gdańsk 8-go sierpnia. — Pszenica krajowa nie miała jeszcze dowozów, towar tranzytowy osiągał ceny bez zmiany. ...cono za polską starą jasno-pstrą 129 f. 150 m., za russką transito nową pstrą 128 do 129 i 129 f. 142 m., jasno-pstrą 133 f. i 135/6 f. 146 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 132 mar. płacono, na październik-listopad 135 m. płacono, na kwiecień-maj 140 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 144 m. Żyto obniżyło się znowu o 2 do 3 marek; przy tak obniżonych cenach pojawiło się jednak cokolwiek więcej chęci kupna. Obracano tylko towarem krajowym. Terminy: na wrzesień-październik krajowe 144 mar. płacono, na październik-listopad krajowe 144 mar. płacono. Cena regulacyjna krajowego 140 mar. płacono. Jęczmień i owies bez obrotów. Rzepik bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Rzepak bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 59½ mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 39½ mar. w zaofiarowaniu. Cukier w Gdańsku bezczynnie, a w Magdeburgu mocno. Kurs w Gdańsku 208.60 mar. za 100 rs.

Wapno na rynku warszawskim wciąż bardzo mocno, przy znacznem zapotrzebowaniu i ożywionem ruchu. Płacono za wapno sulejowskie drzewem palone rs. 1.18, węglem palone rs. 1.05, kieleckie rs. 1.10, rudnickie rs. 1, inne marki utrzymują się w tych samych gatunkach 85 kop. do rs. 1.10 za korzec 250-funtowy.

Skóry w ubiegłym tygodniu pozostały bez zmiany.

Miedź G. M. B. Ł. 45. Tough Ł. 48. B. S. Ł. 50.10.

Cyna Straits Ł. 96.2/6. Australska Ł. 96.12/6.

Surowiec Scoth 41/9. Middlesboro 38 6. Hematite 49/6.

Antymon Ł. 46. **Ołów** Ł. 10.8.9. **Srebro** $39^{1}/_{16}$.

Wełna. W tygodniu ubiegłym na tutejszym rynku wełny jeden z fabrykantów tomaszowskich nabył od kupca tutejszego 80 cetnarów wełny średnio-cienkiej po 68 talarów za cen...

tnar. Nadto zakupiono w tych dniach do Berlina u tutejszych białoskórników około około 450 kamieni wełny garbarskiej litewskiej po 4.50 za kamień 33 funt. Na prowincji w okolicy Mławy kupiec białostocki nabył 300 centnarów wełny średnio-cienkiej i średniej po różnych cenach od 60 do 62 talarów za centnar, czyli od 1 do 2 m. niżej od ceny jarmarcznej. Wełny włościańskie, które są bardzo poszukiwane, sprzedane zostały na prowincji po 56 i 58 talarów.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z d. 23-go lipca r. b., na tamtejszym rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną: w okresie czasu od dnia 23-go do dnia 30-go lipca r. b. *Z kampanji 1891/92 r.*: sprzedawano od dnia 23-go lipca 4,800 pudów na stacji Proskurów na lipiec po rs. 5.17½, z zapłatą przy odbiorze towaru; od 24-go t. m. 1,800 pudów na stacji Chrystjanówka na lipiec po rs. 5.12½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 1,800 pudów na stacji Christjanówka na lipiec po rs. 5.10, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 27-ym t. m. 4,200 pudów na stacji Proskurów z odbiorem w sierpnia po rs. 5, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1892/93 r.:* w dniu 18-ym lipca 40,000 pudów z odbiorem w rafinerji kijowskiej na październik styczeń po rs. 4.45, z zadatkiem rs. 1; w dniu 18-ym t. m. 6,000 pudów na stacji Pohrebiszcze, na wrzesień-listopad po rs. 4.27½, z zapłatą przy odbiorze towaru; 7,050 pudów na stacji Pohrebiszcze na wrzesień-listopad, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Lipowiec na maj-czerwiec po rs. 4.50, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Kalinówka na kwiecień-maj po rs. 4.47½, z zapłatą przy odbiorze 20,000 pudów na stacjach Monasteryszcze i Pohrebiszcze na wrzesień-grudzień po rs. 4-30, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 20-ym t. m. 27,000 pudów na Szepietówka i Białocerkiew wrzesień-styczeń po rs. 4.35, z zapłatą przy odbiorze towaru, 10,000 pudów z odbiorem w Moskwie na październik grudzień po rs. 4.80, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 22-im t. m. 20,000 pudów z odbiorem w Moskwie na listopad-grudzień 4.80, z zapłatą przy odbiorze towaru; 10,000 pudów na stacji Kursk styczeń-luty po rs. 4.75, z zapłatą połowy należności po upływie 5 miesięcy; 16,000 pudów na stacji Żmerzynka na wrzesień po rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru; 7,200 pudów na stacji Połonne na luty-marzec po rs. 4,50, z zadatkiem 25 kop.; w dniu 24-ym t. m. 50,000 pudów na stacji Worożba na październik-styczeń po rs. 4.20, z zadatkiem 50 kop., 50,000 pudów na stacji Worożba na październik-styczeń po rs. 4.20, z zadatkiem 50 kop.; 25,000 pudów na stacji Brailow na styczeń-luty po rs. 4.30, z zadatkiem 15 kop. płatnym zaraz i 15 w dniu 27-ym października; w dniu 27-ym t. m. 10,000 pudów na stacji Browki na październik-luty po rs. 4.31 z zadatkiem 11 kop.; 10,000 pudów z odbiorem w Moskwie na październik--grudzień po rs. 4.75 z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 29-ym t. m. 25,000 pudów na stacji Wapniarka na styczeń-luty po rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru 10,000 pudów na stacji Proskurów na wrzesień-październik po rs. 4.12½, z zapłatą przy odbiorze towaru.

Okowita. *Hamburg* 30-go lipca. (Sprawozdanie tygodniowe). — Sprzęt żyta przy doskonałej pogodzie jest prawie ukończony, a jeżeli pomyślne stosunki atmosferyczne zdołają się utrzymać, to i kartofle dobrze zebrane zostaną. Rolnicy nasi życzą sobie jednak cokolwiek deszczu, ażeby kartofle mogły rozwinąć się prędzej. W początku tygodnia bieżącego tendencja rynku tutejszego dla spirytusu była bardzo słabą, a ceny obniżyły się o 1¼ m. mniej więcej; w ostatnich dniach jednakże tendencja wzmocniła się, a ceny zdołały się podnieść znowu o ½ m. Eksport pozostawia wciąż jeszcze bardzo wiele do życzenia. Oferty na nową kampanję są bardzo rzadkie, gdyż tylko nieliczni oddawcy chcą sprzedawać spirytus po obecnych cenach nizkich. Notowano na wywóz za dobry spirytus surowy z ziemniaków, włącznie z dobrą beczką żelazną za 100 litrów 100% na lipiec, lipiec-sierpień i sierpień-wrzesień 22⅞ m. w zaofiarowaniu, 22⅛ mar. w poszukiwaniu; na wrzesień-październik 23 mar. w zaofiarowaniu, 22¾ mar. w poszukiwaniu; na październik-listopad 23⅛ mar. w zaofiarowaniu, 22⅞ mar. w poszukiwaniu; na listopad-grudzień 23¼ mar. w zaofiarowaniu, 23 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna 22¾ m.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Dowozy zboża na rynki wewnętrzne, jakkolwiek niewielkie, pokrywają w zupełności zapotrzebowania, które jak zwykle przed otwarciem nowej kampanji są nieznaczne. Na rynkach ukazało się już zboże tegorocznego sprzętu, lecz obroty, jak dotąd, są nieznaczne, albowiem ceny nie ustaliły się jeszcze. Na Kaukazie coraz bardziej zwiększa się popyt na kukurydzę dla Jelca, Woroneża i innych miast środkowej Rosji, gdzie nabywają ją do gorzelni. W portach ruch powiększył się cokolwiek, z powodu zwyżkowej tendencji na rynkach zagranicznych. W portach bałtyckich zakupywano w ostatnich czasach znaczne partje owsa i żyta na wywóz do Finlandji. Handlarze robią ich coraz bardziej skłonnemi do ustępstw; w portach czarnomorskich kupowano głównie pszenicę ozimą do Holandji, oraz jęczmień do Włoch. Zwiększenie obrotów w portach połudn. odbiło się w sąsiednich okolicach na handlu zbożem, który począł się nieco ożywiać. W cenach zmiany większe nie zaszły, w ogólności jednak uwydatnia się coraz bardziej tendencja zniżkowa, zwłaszcza na żyto. Co się tyczy rynków zagranicznych, to w Anglji zakupiono liczne partje pszenicy z Cesarstwa. Młynarze tamtejsi dają jej pierwszeństwo przed inną. W Holandji i w Niemczech sprzedano także dość znaczne partje zboża, przeważnie gorszego gatunku z przymieszką żyta.

Rzepak. Ceny zagraniczne rzepaku obniżyły się w dalszym ciągu, skutkiem czego wywóz ustał prawie. W ubiegłym tygodniu kupowano jednak u nas dla fabryk russkich wyborowy rzepak suchy, za który płacono do rs. 8.10 za korzec, po której to cenie towar ten jest jeszcze poszukiwany na potrzeby krajowe. Rzepik o 20 do 30 kop. na korcu niżej.

Wełna. Poznań 2-go sierpnia.—Obroty na tutejszym rynku wełny w ciągu ostatnich dwóch tygodni były bardzo nieznaczne i ograniczały się do sprzedaży niewielkich partyj lepszych gatunków wełny sukienniczej i na materje po cenach jarmarcznych. Wełny niemytej zakupiono nieco większe partje. W krótkim czasie na rynek tutejszy ma przybyć kilku właścicieli fabryk, skutkiem czego obroty prawdopodobnie będą mogły się ożywić. Na prowincji nie dokonano żadnych tranzakcyj.

LOGOGRYF.

(Ułożyła Jadwiga Krz. z Będzina).

Z następujących sylab: a—a—be—bo—buch—cen—chie—chod—czy—czyk—der—des—di—do—dra—e—e—e—e—ga—ho—i—i—i—i—ja—kie—kle—kow—krai—ku—le—le—lec—lec—mant—me—mo—nie—no—nor—o—o—o—o— pan—pi—po—po—prad—que—qui—ra—ra—rak—rat—re— sa — sień—ski—skou—slocz—sol—sta—świ—świ—szyc — ta—ta—ten—to— ton—ty—ver—wa—wicz—wicz—wuj—yard—zop — ułożyć 30 wyrazów tak, aby początkowe i końcowe litery, czytane z góry na dół, utworzyły dwa znane przysłowia polskie.

Znaczenie wyrazów:

1) Herb polski.—2) Góra w Azji.—3) Bożek.—4) Zakład kąpielowy.—5) Dawna broń polska.—6) Ksiądz i literat.—7) Wieś w gub. siedleckiej.—8) Bajkopis grecki.—9) Matematyk grecki.—10) Wyspa na morzu Czarnem.—11) Dramatyk duński.—12) Rzeka w Austrji.—13) Osada w gub. lubelskiej. 14) Rzeka w gub. siedleckiej.—15) Wojownik polski. — 16) Imię męskie.—17) Uczony rabin XVIII-go wieku.—18) Znakomity numizmatyk francuski. — 19) Bogini. — 20) Roślina wodna.—21) Poeta perski. — 22) Czasopismo polskie.—23) Malarz i rysownik spółczesny. — 24) Mąż stanu angielski.—25) Imię żeńskie.—26) Krewny.—27) Miarka angielska.—28) Miasteczko w gubernji grodzieńskiej.—29) Znakomity aktor polski.—30) Miasto w Ameryce.

Rozwiązanie arytmogryfu, umieszczonego w numerze 213:

Zastaw się.—Postaw się.

Z
San
Cosel
Protazy
Postawsię
Dodwell
Deska
Gil
ę

Dobre rozwiązanie nadesłali panie: M. Knollówna, Z. Dobrzyńska; panowie: S. Strun, J. Juwiler; z prowincji: pp. O. Seeman z Łodzi, R. Jnngiewicz z Kielc i Juljan Szykier z Szadka.

Nadsyłających rozwiązania upraszamy o kreślenie na kopertach, iż wewnątrz mieszczą się rozwiązania.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Władysławowi Ziem.*—Logogryfu pańskiego drukować nie będziemy.

— *Pani Teodozji S.*—Do życzenia pani w zupełności się zastosowaliśmy.

— *Julce W.*—Przypuszczamy, iż list nie jest skreślony ręką kobiety.

— *Pani Annie S.* — Jeszcze raz uprzedzamy, iż rubryka to zadań, nic a nic łącznego z płatną reklamą nie mających.

— *Bezimiennemu autorowi zadania konikowego.*—W zadaniu pańskiem godną uwagi jest tylko... skromność. Reszta nie warta.

— *Cykliście.*—Gdzie Rzym, gdzie Krym, a gdzie... zdrowy rozsądek!...

— *Pannie L. M. w Ciechocinku.* — Miejscowa „Kurlista" najlepiej w tym względzie poinformować ją winna. W Warszawie go nie ma.

— *Pani Sabinie J.*—Rozwiązanie dobre. Z logogryfu korzystać nie będziemy.

— *Panu Janowi S.*—Arytmogryf pański do druku się nie kwalifikuje.

— *Andziuli S. w Nowej Wsi.*—Za pamięć dziękujemy. Przesyłkę otrzymaliśmy, w opłakanym jednak stanie. Przeciw ponownemu przesłaniu jej w lepszem opakowaniu nicbyśmy nie mieli. Jesteśmy zdeklarowanymi zwolennikami oryginałów, na razie jednak i kopją się zadowolnimy. Należy tylko wskazać ścisły termin, w jakim została ona zrobioną. O nadsyłanie rozwiązań prosimy.

— *Pani Sabinie Wein. z Tomaszowa.*—Logogryfów w ogóle przyjmować zaprzestaliśmy. Zadań nie można dedykować.

— *Panu Szymonowi Rot.*—„Odpowiedzieć" a „utworzyć", to wielka różnica. Z „opowiadanych" zadań nie korzystamy.

— *Panu Wacławowi S.* — „Kalendarza warszawskiego" na rok bieżący w handlu księgarskim już nie ma. Został on kompletnie wyczerpany. Zresztą termin nadsyłania rozwiązań upłynął przed trzema miesiącami.

— *Pani Józefie O.* — Przyobiecanego listu wyczekujemy napróżno.

— *Zosi.*—Rzecz bardzo zręcznie obmyślana. Zamieścimy.

Włoska Pożyczka Premjowa Czerwonego Krzyża z r. 1885-go.

Ciągnienie z dnia 1-go sierpnia 1892-go r.

A) **Ciągnienie wygranych.**

Po 15,000 lirów: ser. 9880 nr. 9.
Po 2,000 lirów: ser. 3679 nr. 30, ser. 4910 nr. 30.
Po 1,000 lirów: ser. 8029 nr. 39, ser. 11235 nr. 30.
Po 500 lirów: ser. 1593 nr. 11, ser. 7724 nr. 46.
Po 50 lirów: ser. 1874 nr. 10, ser. 2219 nr. 10, ser. 4166 nr. 36, ser. 4732 nr. 20, ser. 5152 nr. 31, ser. 7266 nr. 49, ser. 9721 nr. 22, ser. 10008 nr. 21, ser. 11985 nr. 48.

Wypłata d. 9-go sierpnia 1892-go r.

B) **Ciągnienie amortyzacyjne.**

Wylosowano następujących 12 seryj:

1850, 2353, 2932, 3159, 4748, 6280, 6643, 6760, 7701, 8398 8882, 10121.

Zawarte w powyższych serjach numera tu niewymienione, wypłacone zostaną po 30 lirów.

Jedynie prawdziwy Ryzki Kunceński

BALSAM

Ziołowy, którego własność we wszystkich częściach świata jest wiadomą i „dobroć" onego uznaną została przez Departament Medyczny za № 4689.



Moskwa 1882

Istnieje od r. 1845

Drożdże prasowane wytworzone z kukurydzy.
Spirytus i wódka oczyszcz. rum, koniak i arak, **różne wódki i trunki,** nalewki i essencje, **wódka francuzka. kimmel, likiery zagraniczne** i inne.

A. WOLFSCHMIDT, Ryga.

Zaszczycony najwyższemi nagrodami na wszystkich Wszechświatowych oraz innych **Wystawach.—Wyroby powyższe są do sprzedania we wszystkich Handlach Win.**—Cenniki wysyłają się bezpłatnie. 246r

1028r



Polecam

WÓDKĘ ANTYCHOLERYCZNĄ.

A. Wolfschmidt, Ryga.

STAL POLDI.

Najlepsza austrjacka tyglowa Stal lana narzędziowa,
a także Stal na pilniki, sprężyny, części maszyn etc.

Z ZAKŁADÓW

Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Stali lanej tyglowej

Poldihütte, Wiedeń.

Główny Skład i Jeneralna Reprezentacja na całe Państwo Rossyjskie, u

Arnd & Szulc,

Warszawa, Królewska 10. 1244

WIELKA WYPRZEDAŻ

Roślin w Dolinie Szwajcarskiej.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że od dnia 4 Sierpnia r. b., rozpoczyna się wyprzedaż roślin. Rhododendronów, Laurusów, Camelji, Palmy, Azalji, Jucci, Agavy, Dracaeny, Ficusy i Róże, które mają początek od roku jednego do lat kilkudziesięciu oraz innych rozmaitych roślin, a także skrzynie i okna inspektowe oraz wszelkie utensylja ogrodowe, wszystko po cenie niżej kosztu. 1318

Wejście od ulicy Mokotowskiej Nr 30.

Ogrodnik **F. Stefański.**



Sól Wiesbadeńska

ze źródła „KOCHBRUNNEN."

Czysty produkt natury, od wielu lat znany, tysiąckrotnie wypróbowany przez lekarzy, powszechnie zalecany jako środek leczniczy w cierpieniach żołądka i kiszek, w zaburzeniach trawienia, w cierpieniach organów oddechania etc. etc.

Zawartość soli jednego słoika, odpowiada zawartości i co zatem idzie skuteczności

34—40 pudelek pastylek.

Cena za słoik rs. 1 kop. 50.

Prawdziwy tylko w naczyniach jak obok przedstawiono. 71

Skład Główny w aptekach: D-ra T. Heinrich, H. Kucharzewskiego oraz Lilpopa i Treutlera.

w Warszawie.

Przy FABRYCE MUSZTARDY

NOWO-OTWORZONA

FABRYKA OCTU

A. GLESERA,

NOWOLIPIE № 17, wprost skweru,

poleca **Szanownej Publiczności** na obecną porę, a szczególnie do **marynat, OCET** dobry i czysty, **nie z Essencyj,** a zatem **dla zdrowia nie szkodliwy, na garnce i kwarty** oraz **hurtowo** na **beczki.** 1053R



SKŁAD HURTOWY

MATERYJ JEDWABNYCH

domu C. GIRAUD w Moskwie,

przeniesiony został na ulicę 1120R

LESZNO Nr 1, róg Rymarskiej.

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie,

frontowa o 3-ch piętrach i 2-ch bocznych oficyn 3-piętrowych przy ulicy Nowolipki № **2386D/46,** sprzedaną zostanie w drodze działów w d. 5-ym **Października** (nowego stylu) r. b., w Sądzie Okręgowym w Warszawie w Wydziale III-im.—Licytacja rozpocznie się od sumy rs. **60,000.** Nieruchomość ta znajduje się na gruncie czynszowym i przynosi dochodu brutro rocznie rs. **8,068.**—Podatki roczne wynoszą z niej rs. 1,341 kop. 73, a półroczna rata Towarzystwa Kredytowego 761 rs. 25 kop. Nieruchomość tą obciążoną jest następującemi długami:

1) Pożyczką Towarzystwa Kredytowego w ilości rs. 21,000, z której pozostaje obecnie do spłacenia rs. 16,930.

2) Pożyczkami prywatnemi (na 6 procent rocznie) w ilości rs. 15,000, 14,000 i 3,770 rs.—Wodociąg znajduje się w podwórzu, zlewy we wszystkich mieszkaniach.—Bliższa wiadomość w kancelarji popierającego sprzedaż działową **Adwokata Przysięgłego**

Stanisława Bełzy

1322 (ulica Nowo-Miodowa № 2.)

Pince-nez, OKULARY

najcelniejszych fabryk i najściślej do wzroku zastosowane (nie zamożnym **od 50 kop.**)—Lornetki, Termometry, Narzędzia chirurgiczne, **Woreczki** hygieniczne, zabezpieczające, Gąbki ochronne, Bandaże i t. p. **„najtaniej"** nabyć można w zakładzie optyczno-elektrotechnicznym **JULJANA DREHERA, ulica Szpitalna № 6.**—Tamże: **Dzwonki** elektryczne, **Piorunochrony, Telefony** zakłada na żądanie.—Zlecenia z prowincji za zaliczeniem.—Przyjmują się reparacje. 391r

Anna Jasieńska,

Przełożona 6-io klasowego zakładu naukowego żeńskiego

w Warszawie,

Krakowskie-Przedmieście № 15,

pałac hr. Józefa Potockiego,

ma zaszczyt podać do wiadomości Sz. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1892/3, rozpocznie się 22 Sierpnia, kurs nauk 5 Września, egzamina nowowstępujących 1, 2 i 3-go Września. 1116R

Do fabryki na prowincji, potrzebnym jest

Magazynier-placmajster,

który podobną posadę już zajmował i obznajmiony jest z prowadzeniem odnośnych ksiąg.—Warunki: kawaler, dobre świadectwa. Rs. 40 miesięcznie, mieszkanie, opał i światło.—Oferty pod „Magazynier", przyjmuje **Kurjer.** 1324

Marja Matuszewska

Przełożona Pensji wyższej Żeńskiej

przy ul. Leszno 28, 1079R

przyjmuje uczennice tak miejscowe, jak przychodzące, na warunkach bardzo przystępnych. Zapis odbywa się codziennie od 10 do 6-ej.

Wódkę gorzką;
„Anti—cholera";
Balsam ryski;
Vermouth Włoski;
Wina czerwone i białe;
Koniaki francuzkie i rosyjskie;
jako środki wzmacniające
poleca Handel

L. WRÓBEL.

Krakowskie-Przedmieście № 25,
stara poczta. 1307

WINA KRYMSKIE

czerwone, w szczególności w obecnej porze zalecane przez lekarzy wino taninowe

REFOSCO,

zapobiegające wszelkim dolegliwościom żołądka, oraz koniak kuracyjny „Imperial", w cenie od rs. 1.30 do rs. 4, znajduje się w znacznym wyborze w składzie win

Braci Kempnerów,

DŁUGA № 5; 1113r
oraz w sklepach „Merkury".

Przełożony

Szkoły miejskiej 3-klasowej (o 6-iu oddziałach)

J. MAYZLER,

ma zaszczyt zawiadomić Sz. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczniów do tej szkoły na rok szkolny 1892/3, odbywa się w kancelarji szkoły (Śliska 28), w niedziele, wtorki i czwartki, od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu. 1016R

Ważne zawiadomienie.

Nie powodując się żadną blagą, a kontentując się małym zyskiem a częstym, mamy honor polecić renomowany **ZAKŁAD MALARSKI**, który wykonywa wszelkie roboty malarskie od najprostszych do najwykwintniejszych, po **cenach** dotąd jeszcze niepraktykowanie **tanich**.—Malowanie Fasad frontowych farbą olejną, szwedzką, klejową, wapienną. Roboty murarskie, roboty lakierowane i olejne, tapetowanie pokoi po 10 kop. od rolki i t. p.—**Malowanie i pisanie szyldów**.—Na żądanie zakład przedstawia **kosztorysy** ogólnych robót po cenach niepraktykowanie nizkich.—Roboty wykonane przez zakład nasz, pomimo **cen nadzwyczajnie nizkich**, są **trwałe i gustowne**, z czem mamy honor, polecając się, prosić o łaskawe przekonanie się.

E. RATOWSKI i Spółka.

1271 **Nowy-Świat № 34, dom Bothego.**

Hotel „DEUTSCHES HAUS" w Rydze,

ulica Aleksandrowska Nr 7.

Polecam wysokiej arystokracji, panom studentom, elegancko urządzone pokoje, ogólnie uznaną kuchnię, napoje najlepszych i najstarszych firm, salę bilardową, kręgielnię, polskie, russkie i niemieckie czasopisma.—Usługa staranna.—***Ceny umiarkowane.***

Z uszanowaniem

1338 **Joanna Liebert.**

!ZAWIADOMIENIE!

Niezależnie od prowadzonej przez nas parowej fabryki ***grzebieni metalowych,*** otworzyliśmy także ***fabrykę KAPSLI do wszelkich butelek i słoików*** aptekarskich, ołowiu w arkuszach, opakowania do herbaty i rzeczone wyroby polecamy po cenach nader przystępnych WWPP. konsumentom.

1339 **Folman & Muller.**

Warszawa, Chłodna 5.—Telefonu Nr 361.

Oryginalne

Syberyjskie drobne wyroby z kolorowych kamieni nie drogo,

na podarunki,

Marszałkowska, róg Świętokrzyzkiej w Magazynie wyrobów z kamieni, 134. 1336

LICYTACJA

na zastawy nie wykupione i nie prolongowane w swoim czasie, w lombardzie przy ulicy Nowy-Świat № 64, odbędzie się dnia 10 (22) Sierpnia r. b. i w dniach następnych do ukończenia tejże.—Przytem nadmienia się, że złoto i srebro będzie sprzedawane w pierwszym dniu licytacji. 1340

Subjekt

potrzebny do handlu, obznajmiony z towarem galanteryjnym, jak również z towarem lampowym; o złożenie ofert z kopjami świadectw z dawniejszych kondycyj, uprasza się w Biurze Ogłoszeń, Wierzbowa 8, wprost Niecałej, pod literami J. O. 1343

SZKOŁA PRYWATNA MĘZKA

K. Grochowskiego,

Nowy-Świat № 28.

Specjalnie przygotowuje uczniów do gimnazjum. Zapis kandydatów codziennie, od godz. 9 do 3-ej po południu. Do oddziału przygotowawczego przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli 7 lat, **bez** umiejętności czytania i pisania. 1341

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137.

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

W Szkole Realnej sześcio-klasowej Prywatnej

w Warszawie, przy ulicy Złotej № 30, pod kierunkiem

Jana Pankiewicza,

b. Inspektora Szkół Rządowych zostającej zapis dawnych uczniów i zapis i egzaminy wstępne nowych rozpoczną się 8 (20) Sierpnia, egzaminy dodatkowe powakacyjne dawnych uczniów obywać się będą, począwszy od d. 13 (25) Sierpnia, w godzinach rannych od 9 zrana do 2-ej po południu.—Otwarcie rocznego biegu nauk nastąpi 19 (31) Sierpnia. Uczniowie nowowstępujący obowiązani przedstawić metrykę urodzenia, świadectwo odbytej szczepionej lub naturalnej ospy i świadectwo pochodzenia.—Opłata za naukę wynosi: w klasie wstępnej rs. 60, w klasie I i II rs. 70, w klasie III i wyższych rs. 80 rocznie. Opłata winna być składana w ratach półrocznych: w m. Sierpniu i Styczniu, na ręce przełożonego Szkoły lub jego pomocnika, za kwitami sznurowemi. 1237

Nauka i wychowanie.

Angielka rodowita, wyższy dyplom, lekcje trzy tygodniowo miesięcznie rs. 3. Bracka 6, mieszkania 16. 24929

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2291r

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Polka, francuzki, niemki do umieszczenia. 22949

Była nauczycielka przyjmuje na mieszkanie, kształcące się panienki, po 20 rs. miesięcznie. Konwersacja francuzka, fortepian. Świętokrzyzka 19—19. 23574

Nauczycielka muzyki przyjmie lekcje za obiady. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Wanda." 25277

Niemieckiego z konwersacją udziela gruntownie nauczyciel.—Złota 37—27. 25191

Nauczycielka udziela lekcje gry na fortepianie, oraz przygotowuje do konserwatorjum. Zielna 15, m. 2. 25040

Potrzebna osoba która ukończyła 2-e lub 3-e gimnazjum, do zajęcia się dwojgiem dzieci, pożądaną byłaby niemka. Hotel Polski № 50, od godziny 10 do 2-ej. 25268

Potrzebna nauczycielka z wyższym patentem, z niemiecką konwersacją. Niecała 12, mieszkania 24. 2375r

Potrzebny nauczyciel niemieckiego, do ucznia 5-ej klasy. Leszno 31, mieszkania № 25, od 3-ej do 4-ej 25076

Potrzebny na wyjazd uczeń gimnazjum filologicznego. Angielka z bardzo dobrą rekomendacją, niemieckim i muzyką poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie, Załęski, Mazowiecka 16. 24968

Rs. 25 przy szkole pomieszczenie dla panienek, z nauką muzyki, języków, krawieczczyzny. Świętokrzyzka 11. 2377r

Szkoła rękodzieł, Świętokrzyzka 11, lekcje kroju metodą Vorth'a jeszcze tylko przez Sierpień, za pół ceny. 2376r

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje podczas wakacji lekcyj lub korepetycyj w Warszawie. Hortensja № 5, mieszkania 25. 2370r

Student warszawskiego uniwersytetu poszukuje korepetycyj w Warszawie, lub kondycyj na wyjazd. Wyjechać może na dwa miesiące. Adres: Freta № 13, m. 2, od g. 9—10 zrana. 2371r

Student russki, matematyk, przygotowuje do egzaminów. Uniwersytet, laboratorjum zoologiczne E. L. od 10—3 po połud. 25222

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj. Złota 26, m. 8, w redakcji Przeglądu Pedagogicznego. 2369r

Uczę dzieci za obiady gospodarskie. Senatorska № 3, kantor pralni. 25194

Doniesienia osobiste.

Dla „Życzącego № 500" list na poczcie. 25290

Dla „Małżeństwo z rozsądku" list wysłany. 25286

Dla „Małżeństwo z rozsądku" list wysłany (Warszawa poste-restante). 25224

Dla „Małżeństwo z rozsądku" list na poczcie za okazaniem kwitu do odebrania. 25210

Dla „I. F. 3084" list na poczcie poste-rest. 25209

Dla Aspazji list wysłany poste-restante. 25234

K. D. wysłał listy z fotografją dla F. 25278

Kawaler młody, dla braku czasu i stosunków, w celu matrymonjalnym życzy sobie poznać pannę ładną, 18—24 lat, posag od rs. 5,000. Osoby traktujące tę rzecz serjo proszone są o przesyłanie ofert poste-restante Przedbórz, gubernja radomska, dla „P. N. 27." 25070

List dla „Małżeństwo z rozsądku" wysłany A. 25285

List wysłany na pocztę pod adresem „Małżeństwo z rozsądku." 25211

List dla „Niewiernej" wysłany. 25201

List dla p. „Rolo" wysłany poste-restante. 25262

Młody wdowiec, rzemieślnik fabryczny, poszukuje żony, panny służącej, miłej powierzchowności, moralnego prowadzenia, z małym posagiem. Oferty z zawiadomieniem proszę składać poste-restante Warszawa pod wyrazem „Rzemieślnikowi." 25273

Małżeństwo z rozsądku ma list na poczcie. 25196

„**Małżeństwo** z rozsądku" ma list na poczcie od „Bruneta J. J. 33." 25255

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Inteligentny, wykwalifikowany gospodarz poszukuje miejsca rządcy lub ekonoma. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer Warszawski lit. B. B. 25221

Kobieta prosi o mieszkanie za posługę, zaraz. Hoża 7, m. 15, Jankowska. 25229

Ogrodnik ze świadectwem ukończenia instytutu pomologicznego za granicą oraz praktyką w tamtejszych zakładach i ogrodach cesarskich, poszukuje miejsca. Listy przyjmuje Kurjer dla „Ogrodnika." 25159

Osoba młoda, sympatyczna, poszukuje miejsca gospodyni lub do zajęcia się domem, a także może przyjąć miejsce do sklepu; na żądanie złoży kaucji rs. 50. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami W. B. 25181

Ogrodnik rutynowany, kawaler, który oprócz ogrodnictwa mógłby pełnić obowiązki rządcy domu, poszukuje posady. Oferty przyjmuje Kurjer A. 20. 25198

Plenipotent. Młody człowiek, 30-letni, żonaty, zajmujący obecnie wyższą posadę na kolei, władający, oprócz ojczystego, językami russkim, francuskim, niemieckim, pragnie znaleźć od Nowego Roku miejsce samodzielnego administratora, plenipotenta, chargé d'affaires. Za uczciwe, sumienne, z zupełnem oddaniem się chlebodawcy spełnianie obowiązków ręczy. Może powołać się na rekomendacje osób znanych i dać zabezpieczenie hypoteczne na własnej sumie do wysokości 15,000 rs. Oferty do administracji Kurjera Warsz. pod znakiem „Plenipotent." 24637

Panna służąca z kilkoletniemi świadectwami, szyjąca bieliznę i krawieczczyznę, znająca się na praniu, umiejąca prasować, potrzebuje zaraz pracy w znaczniejszych domach.—Łaskawe oferty: Świętojerska № 18, u państwa Koperskich. 25214

Paryżanka wykształcona szuka zajęcia na godziny. Wspólna 13—21, 2—6-ej. 25254

Rządca gospodarczy, mogący złożyć chlubne świadectwa z kilkunastu lat w jednem miejscu, poszukuje posady w Królestwie lub Cesarstwie. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 136, m. 15. Tamże majątki ziemskie do sprzedania. 25230

Rodowita angielka, znająca języki niemiecki, polski, życzy zajęcia, godzina 30 kop. Plac Zamkowy № 107. 2378r

Urzędnik znający dobrze język russki poszukuje rządztwa domu za mieszkanie, złożone z dwóch pokojów i kuchni. Stosownie do umowy dopłacałby do mieszkania. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. P. 13. 2349r

200 rs. i więcej za wyrobienie posady młodemu człowiekowi, urzędnikowi poważnej instytucji. Dyskrecja ścisła. Oferty pod G. L. przyjmuje kantor Kurjera. 25033

200 rs. i więcej mogę złożyć. Przybyłem z prowincji, pragnę przyjąć obowiązek w jednym z handlów tutejszych lub coś innego, z rachunkowością jestem obeznany. Oferty proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. G. R. 25226

200 rs. i więcej za wyrobienie posady młodemu, inteligentnemu człowiekowi, szlachcicowi, z gimnazjalnem wykształceniem, na kolei lub w innej instytucji. Dyskrecja zapewnia się. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer Warsz. lit. J. A. W. 25220

b) Zaofiarowane.

Bona francuzka lub szwajcarka, ładnie mówiąca i znająca krawieczczyznę i szycie na maszynie potrzebna natychmiast do Radomia, do dwóch chłopczyków 2 i 4 lat. Pensja 10 rubli miesięcznie. Wiadomość piśmienna: Radom— Rotmistrz Meltzer. 25086

Do kwiatów potrzebne są panny podręczne i uczennice płatne. Długa № 23, mieszkania 7. 25208

Krawcowa zdolna potrzebna do Rosji.—Świętokrzyzka 27, Biuro pracy Dąbrowskiej. 25170

Malarki i wypalaczki na drzewie znajdą stałe zamówienia. Zgłosić się z próbną robotą: Nowosenatorska № 2, mieszk. 10. 25215

Potrzebna jest panna do dziurek. Nowolipie № 17, m. 28. 25275

Potrzebna jest panna umiejąca farbować i zwijać kwiaty do fabryki K Sznage, dawniej Elisa, Krakowskie-Przedmieście 4, róg Oboźnej, obok posągu Kopernika. Tamże potrzebna prasa do kwiatów. 2372r

Potrzebne panny i uczennice. Pracownia sukien, Podwale 13, mieszk. 3. 25245

Potrzebna zaraz panna, ładnie znająca krawieczczyznę i szycie na maszynie. Adres: Marszałkowska № 32, m. 6, do panny Pułkownikowej. 25242

Potrzebna maszynistka do pończoch. Złota № 5, m. 38. 25243

Potrzebne są panny zdolne do staników do pracowni sukien Szadkowskiej, ulica Złota № 34, m. 26. 25213

Potrzebna panna do dziurek w bieliźnie i uczennica. Pańska № 5, m. 11. 25189

Panny zdolne i podręczne potrzebne do magazynu mód Sary, Długa № 53. 52200

Panny do składania krawatów potrzebne.—Praga, ul. Wileńska dom Lewego № 845, m. 39. 25138

Potrzebna jest zaraz panna kompletnie uzdolniona do szycia gorsetów. Ul. Furmańska № 2, wiadomość u stróża. 25047

Potrzebna uzdolniona maszynistka do szycia gorsetów na wyjazd do Wilna, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość w fabryce gorsetów Marie, Niecała № 1, pierwsze piętro. 25126

Polerowniczki zdolne i wprawne znajdą stałe i korzystne zajęcie w fabryce wyrobów platerowanych przy ulicy Czerniakowskiej № 90. 25288

Potrzebne są panny do fabryki krawatów A. Piekarski, Długa 47. 25280

Potrzebna panna do szycia kołder w krosnach, zaraz. Kanonja 14. 25281

Szewc młody, może być żonaty, zasad moralnych, łagodny i pracowity, produkujący wzorowo obuwie damskie, tak zwane galanteryjne, potrzebny jest na prowincję pod korzystnemi warunkami. Rekomendacja osób znanych z prawego charakteru, na którą kandydat powoła się w ofercie, bezwarunkowo jest wymaganą. Oferty dokładne składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Rękodzielnik moralny i pracowity." 25203

Tłómaczka wykształcona z polskiego na francuski, z gruntowną znajomością obu tych języków i wielką biegłością w francuskim, potrzebna. Kantor Kurjera H. K. 25217

Uczniowie mogą być przyjęci do zakładu wyrobów platerowanych, cyzelerskich i tokarskich, za wynagrodzeniem pierwszego roku nauki. Uczeń na miejscu dostaje życie i mieszkanie. Pierwszeństwo mają z prowincji. W Warszawie № 8 Nowolipie. 25237

Uczeń potrzebny do jednej z aptek miejscowych. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26. 2341r

Uczeń potrzebny do optyka Miller, Nowy-Świat 7. Pierwszeństwo mają z prowincji. 25168

Zdolne szwaczki maszynistki do szelek i krawatów znajdą zajęcie w fabryce, Tłomackie 11. 25117

Zaraz obeznany lakiernik do robót żelaznych maszyn potrzebny. Widok № 24, mieszkania 2. 25238

Zaraz potrzebny czeladnik ślusarski, zdolny, do robót maszynowych. Mylna № 9, u mechanika. 25257

Kupno i sprzedaż.

Artykuły i wyroby porcelanowe, łóżka żelazne, materace hygieniczne, sienniki próżne, kołdry watowe i szerściane, poduszki pierzane, skórzane, pierze, puch. Ceny przystępne. Czysta 2, W. Wrotnowski, wielka wystawa za kratą. 24510

Astrolabję gerlachowską w dobrym stanie kupię. Chmielna 35, m. 30. 25158

A) **Garnitur** mebli wyściełanych: kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, stół, mało używane, za 30 rubli. Topiel 14, mieszk. 28. 25249

Do sprzedania fortepian wiedeński fabryki Philippi za 225 rs. Aleje Jerozolimskie domu № 25, m. 8. 24903

Darmo daję krcjobraz ręczny, malowany na płótnie, temu kto kupi ramę złoconą u pozłotnika, Leszno № 51, mieszkania № 2. 25246

Faeton mało używany za przystępną cenę do sprzedania. Nowolipie № 80, u gospodarza. 25260

Fortepiany i pianina nowe, piękny wybór, sprzedaję po cenach przystępnych, z gwarancją. Elektoralna 6, Jan Dütz. 25251

Fortepian krótki, czarny, 7 oktaw, dobry, sprzedaję. Elektoralna 8, m. 1. 25241

Fortepiany dobre, mało używane, tanio sprzedaję. Bielańska 5, Aleksander Granke. 25172

Kocz z fordeklem, faetony i wolanciki sprzedaję. Leszno 52. 25075

Kasy ogniotrwałe z zegarowemi przyrządami. Ceny niskie. Marszałkowska № 125, Sikorski. 25065

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2365r

Klacz kasztanowata młoda, dobrej rasy, do sprzedania tanio. Wiadomość: Chmielna 33, u stróża, od 3 do 5-ej. 25157

Kupuję fortepiany, pianina. Królewska 8, Tarnowski. 24196

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki po cenach możliwie niskich. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 24764

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 25021

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 25032

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 25130

Meble buduarowe, para łóżek wiedeńskich, biurko dębowe w stylu romańskim sprzedam za bezcen. Chmielna 29, m. 47. 25270

Meble w dobrym stanie do sprzedania. Praga, Brukowa 20, m. 1. 25265

Maszyny ulepszone do gilz sklejanych i niesklejanych wyrabia K. Kosiński, Mazowiecka 2. 22729

Maszyna do szycia nożna, prawie nowa, przydatna dla krawca, kuśnierza, tapicera i do ogólnego użytku, do sprzedania. Długa № 25, w lombardzie. 24756

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota sucha. Ceny tanie. 25279

Maszyna pończosznicza 12, używana, rs. 55, Mazowiecka 2, K. Kosiński. 24351

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs. otomana 23, szeslong 15, garnitur francuski, czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, tapicer Wodzyński. 25072

Maszyna ręczna do dziurkowania druków tanio do sprzedania. Nowy-Świat 62, mieszkania 19. 25016

Otomanę i garnitur mebli miękki sprzedam. Bracka 4, szwajcar wskaże. 25282

Otomana do sprzedania z powodu wyjazdu. Nowy-Świat 43, m. 18. 25283

Pianina, fortepiany nowe, używane, z mechaniką angielską, krzyżowe, na dogodnych warunkach do sprzedania i do wynajęcia. Nowy-Świat 34, Nowicki. 24963

Potrzebuję prasy do kopjowania listów oraz lamp gazowych używanych. Senatorska 24, stróż. 2361r

Pianino mało używane. Elektoralna № 51 m. 3, od 1 do 7-ej. 25276

Rowery angielskie fabryk Humber et Comp. Rudge, Hillman, Herbert et Cooper, Seidel et Naumann oraz wszelkie przybory do rowerów poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, telefonu № 555. Ceninki, gratis i franco. 2170r

Rower pneumatyczny Dunloop, najnowszej konstrukcji, sprowadzony dla taniości z Anglji wraz z dwoma innemi, jest do odstąpienia za 225 rs. Złota 61. 24811

Reparację welocypedów i wyżymaczek przyjmuje i uskutecznia szybko i tanio Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5, telefonu № 555. 2332r

Sprzedam lankastrówkę, lufy Bernarda.— Rybaki 27, widzieć można 4—6-ej. 25089

Tanio do sprzedania różne używane meble· Zielna 42, m. 14. 25259

Tanio otomana i sofa orzechowa. Żórawia 26, u tapicera. 25060

Wózek dziecinny i różne rzeczy do sprzedania. Chłodna 52, m. 6. 24902

Ważne dla pp. lekarzy i chirurgów. Silico Enamel, płyn chroniący wszelkie narzędzia niklowane od rdzy i zniszczenia, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 2183r

W dobrach willanowskich do sprzedania cegły 60,000 zaraz, za dwa tygodnie więcej. Wiadomość: Willanów, biuro administracji dóbr. 24340

W dobrach willanowskich są do sprzedania ryby karpie i karasie, około 20 tysięcy funtów; spust stawów we wrześniu, na żądanie wcześniej. Wiadomość w birze administracji dóbr willanowskich. 24341

Wyżeł ceter, pierwsze pole, do sprzedania. Leszno 104, m. 8. 25228

W prywatnem mieszkaniu, ulica Krakowskie-Przedmieście № 63, m. 2, sprzedaje się tanio: dywany, firanki, portjery oraz różne towary manufakturne. Portjery sznelowe po rs. 11 para, na ręczniki po 5 kop.; jedwabne: kalesony po 2 rs. 25 kop., pończochy po 80 kop. i chustki po 35 kop. 25287

Z powodu wyjazdu szafy do rzeczy, bielizny, łóżka, komoda, toaleta, stół machoniowy, szeslong, garnitur czarny, fantazyjne.— Krucza 49, m. 9. 25269

15 zeszytów Wielkiej Encyklopedji Ilustrowanej za rs. 4. Nowy-Świat 47—5. 25256

Interesa handl. i majątk.

Apteka normalna w osadzie Sławatycze, gubernji siedleckiej, do sprzedania. Wiadomość na miejscu lub u adwokata przysięgłego Henryka Hoffmana, w Warszawie, ul. Długa № 8a. 25205

Dom murowany z placem wychodzącym na trzy ulice, dający procentu brutto 5,400, do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość: Senatorska 30, m. 2, od 4 do 6-ej. 24953

Dom masyw murowany, z placem rozległości 17,524 łok. □, zupełnie odpowiednim pod fabrykę, do sprzedania z wolnej ręki na przystępnych warunkach. Wiadomość: Warecka 7, m. 4. 25062

Dom do sprzedania przy ulicy Czerniakowskiej, dobrze procentujący, może być i na fabrykę, 11 tysięcy łokci □, bez pośrednictwa. Wiadomość: Hoża 6, m. 4. 24436

Dom składający się z 4-ch stancyj, w którym egzystuje od 7-iu lat wszelki handel, stodoła, obory i 8 morgów gruntu z wszelką służebnością do tego, w osadzie Kołbiel, przy ulicy Sienickiej № 37, jest do sprzedania w każdym czasie za trzytysiące pięćset rubli. Wiadomość na miejscu. 24983

Dom parterowy przy ul. Śliskiej 39, z placem do budowy od Siennej, mający dwa fronty po łokci 42, do sprzedania na dogodnych warunkach. Porozumieć się można: Stare-Miasto № 5, m. 6. 24645

Jedna z największych czytelni jest zaraz do sprzedania. Wiadomość udzieli Biuro Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2339r

Krowiarnia, 4 krowy, do sprzedania z całem urządzeniem. Tamże i skład węgli.— Miodowa 18. 24921

Kawiarnia z mleczarnią do sprzedania.— Karmelicka № 6. 25083

Magle do sprzedania. Ul. Dzielna № 8. 25195

Magle wiedeńskie w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Graniczna № 11. 25225

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu, mieszkanie obszerne. Świętokrzyzka 7, w maglach, w każdym czasie. 23944

Potrzebna jest pożyczka rs. 1,000 na umiarkowany procent. Poręczenie właściciela domu. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Tysiąc." 25199

Poszukuje się do nabycia lub wynajęcia w Warszawie lub pod miastem pomieszczenia na fabrykę, z placem około 3,000 łokci kwadratowych lub więcej. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Fabryka." 25010

Poczthalterja do sprzedania o 16-tu koniach, na prowincji. Wiadomość: Bednarska № 10, mieszkania 11. 25038

Potrzeba około 10,000 rs. na hypotekę bez długu, wartości przeszło 40,000 rs., blisko Warszawy. Oferty piśmienne: Leszno 49, mieszkania 21. 25125

Potrzebna jest suma rs. 3,500 na nieruchomość № 24/3043 przy ulicy Czerniakowskiej, położoną na gruncie dziedzicznym, 40,000 łokci obejmującą, ubezpieczoną od ognia rs. 12,730. Tamże jest do wynajęcia piekarnia dobrze procentująca, od lat sześciu przez pana Schülling Oswalda utrzymywana do 1-go października r. b. 25264

Pralnia i filja do sprzedania. Wiadomość: Trębacka 13. 25274

Pralnia w dobrym punkcie do sprzedania.— Nalewki № 9. 25220

Rubli 1,300 do wypożyczenia na hypotekę domu drewnianego lub murowanego, bez pośrednictwa. Oferty „Pożyczka 1300" przyjmuje Kurjer. 25232

Sklep spożywczy, egzystujący od lat 40, utrzymywany przez jedną właścicielkę, skutkiem podeszłego wieku jest do sprzedania.— Ulica Zielna № 18. 25227

Sklep mączny, dający pewne utrzymanie, z powodu zmiany położenia i konieczności wyjazdu, tanio sprzedam. Niefachowemu dam zupełne objaśnienia. Kapitał cały niewymagalny, część może pozostać na interesie. Wiadomość: Leszno, bazar, sklep „Jadwigi", w godzinaah rannych. 25207

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu słabości. Ul. Biała № 5. 25202

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Cena przystępna. Bracka № 21. 25192

Sklep kolonjalny, farb, mydła i wszelkich produktów, który od wielu lat bardzo dobrze prosperuje, z wyrobioną klijentelą, w dzielnicy bardzo ożywionej, do wynajęcia.— Wiadomość: Świętojerska 28, m. 3. 24750

Sklep galanteryjny, przybory krawieckie, do sprzedania. Wiadomość: Chłodna 39, w składzie wódek. 24952

Salon fryzjerski z urządzeniem galanteryjno-perfumeryjnem, na pryncypalnej ulicy, cieszący się powodzeniem, do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Wiadomość: Biuro komisowe, Senatorska 28. 25248

Sklep spożywczy z kotłem miedzianym do herbaty, do sprzedania. Hoża 76. 25258

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz. Ulica Pańska № 43. 25266

Sprzedam dystrybucję, nie mogąc prowadzić dwóch interesów, z towarem lub bez.— Bracka 5. 25271

Sklep norymbersko-galanteryjno - dystrybucyjny jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Chmielna № 12. 25247

Skład węgli do sprzedania. Wiadomość: Elektoralna № 30, m. 24. 25272

Sprzedam majątek 8 włók lub zamienię na sumę hypoteczną, dom w Warszawie. Plac przy ulicy Pięknej oraz domy do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 48, mieszkania 7, od 4 do 6-ej. 25267

Skład węgla do sprzedania z powodu wyjazdu. Zgoda № 7. 25233

Tanio do sprzedania sklep rzeźniczy, zarazem wiktuałów w Żyrardowie. Wiadomość: Włodzimierska № 3, stróż wskaże. 25231

W mieście gubernjalnem Lublinie jest do sprzedania tanio posesja z zabudowaniami i z pięknym dużym ogrodem, jak również jest do sprzedania plac w Nałęczowie, w pięknem położeniu, w bliskości zakładu kąpielowego.— Wiadomość w księgarni M. Arcta w Lublinie i w Warszawie Nowy.Świat 53. 2281r

W Tomaszowie Rawskim zaraz do sprzedania księgarnia. Wiadomość bliższa na miejscu. 2277r

W Czeladzi (pod Bendzinem) przy granicy pruskiej, miejscowość fabryczna i górnicza, piekarnia dobrze procentująca, z urządzeniem, na dobrych warunkach jest do wydzierżawienia. Warunki w Bendzinie, u pana Samuela Landau. 25218

Z powodu nagłego wyjazdu zaraz do sprzedania pralnia bielizny. Warunki przystępne. Świętojerska № 18. 25193

3000 rs. potrzeba na dobrą gwarancję, amortyzacja i 8% od całej sumy do końca spłaty, miesięcznie. Oferty: kiosk róg Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej dla „Noel." 25077

Lokale.

A) **A. Wróblewski** i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2364r

Do wynajęcia w każdym czasie sklep, z dwoma lub czterema pokojami, narożny. Na szynk lub cukiernię. Krucza 15. 24848

Do wynajęcia z przyczyny wyjazdu od 1 października piękne mieszkanie, z doskonałym rozkładem, składające się z 6-u pokoi, pokoiku dla służby, przedpokoju, kuchni z wszelkiemi dogodnościami, za cenę rs. 750 rocznie. Złota 26, 1-e piętro, front, mieszkania 3. 2366r

Do wynajęcia zaraz 4 pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, śpiżarka, wygódka, 2 piwnice, wodociąg, zlew, na pierwszem piętrze, z balkonem. Widok piękny na ogród. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 25204

Kraków. Uczniowie szkół średnich, znajdą pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem i rodzicielską opieką, przy familji inteligentnej. Bliższa wiadomość: róg Basztowej i rynku Kleparskiego № 9, pierwsze piętro K. R. 25027

Lokal obszerny, potrzebny na pralnię, z dużym placem, wodą i miejsce na suszarnię, między lub za rogatkami. Oferty: przyjmuje Kurjer pod lit. L. O. 25236

Lokal duży z ogrodem, na fabrykę lub inny zakład, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość: Mazowiecka № 1, m. 21. 25087

Potrzebny buduar damski, sypialnia. Oferty dla B. K. przyjmuje Kurjer. 25263

Pokój frontowy, umeblowany, z oddzielnem wejściem. Wspólna 10, m. 5. 2374r

Pokój frontowy o dwóch oknach. Rysia 5, róg Szkolnej, odnajmę. 25188

Pokój z meblami zaraz do wynajęcia i pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety. Chmielna 44—7. 25206

Stancja dla uczni szkół prywatnych, życie hygieniczne—troskliwa opieka. Chmielna 47, m. 16, lewa oficyna, od 8-ej do 10-ej i od 6—10. 25240

Salon, pokoj, fortepian, umeblowanie, obsługa, samowar. Świętokrzyzka 27, pierwsze piętro. 24925

Salon umeblowany, fortepian, usługa, do wynajęcia, 20 rubli, mogą być obiady. Krucza 36, parter. 24943

Zaraz 3 duże pokoje, balkon, przedpokój, kuchnia oddzielna, wygódka, 1-e piętro, oficyna, rs. 350. Takiż lokal na parterze od października, rub. 264 rocznie. Żórawia 43. 25239

Za rs. 14 dla kobiety pomieszczenie z życiem. Tamże obiady zdrowe. Ulica Złota 20—6. 24783

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość bez legitymacji. Umieszczenie dziecka, dyskrecja zapewniona. Pokoje oddzielne. Stosuje metodę antyseptyczną. Cena przystępna. Leszno 24, mieszkania 22. 25216

Akuszerka przyjmuje na słabość czas dłuższy lub kurację. Krucza 49. 24683

Chemiczna pracownia Praussa. Smolna 10. Analizy techniczne, rolnicze i handlowe. Przepisy na wyrób i udoskonalenia różnych artykułów. Płyny mianowane. 24974

Dnia 7 sierpnia 1892 r. w pociągu dr. żel. W.-Petersbur. pomiędzy Landwarowem a Warszawą zaginął pugilares, zawierający gotówki rs. 18, akt kupna dóbr Szóstaków, paszport i książkę legitymacyjną Aleksandra Żulińskiego, premjówka włoska i dowód asekuracyjno-życiowy. Znalazca zechce sobie zatrzymać pieniądze, a dowody zwrócić: ulica Wilcza № 25, do W. Muklanowicza. 25261

Do egzaminów, fotografje pospieszne, tanio, ładnie wykonywa zakład. Ul. Chłodna № 12. 25212

„**Exsiccator**" niszczy grzybek drzewny na zawsze, broszurka bezpłatnie. Marszałkowska 117. 2230r

Kwit lombardowy № 87859 zgubiono. Łaskawy znalazca raczy oddać: Złota № 36, mieszkania 12. 2367r

Kwit za № 116199 warszawskiego towarzystwa pożyczkowego zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 25219

Mężatka ze zdrowym i obfitym pokarmem, pragnie przyjąć dziecko do piersi. Topiel № 7, m. 17. 25223

Najnowszych systemów bandaże rupturowe (francuzkie). Pasy brzuszne, hygieniczne w wielkim wyborze u Jodłowskiego, Marszałkowska 137 i Bielańska 5. 24726

Nagrody rs. 5. Zgubiono lub zostawiono w dorożce w przejeździe do Doliny Szwajcarskiej w niedzielę d. 7 sierpnia papiérośnicę srebrną małą, z monogramem F. R. Uczciwy dorożkarz lub znalazca raczy zwrócić ją do składu Feliksa Rosenbauma, ulica Gęsia № 11, za powyższą nagrodą. 25099

Niedrogo, elegancko ubiera panów magazyn ubiorów męzkich Chmurczyńskiego, Marszałkowska 99. 24808

Oszczędność. Najpiękniej odświeża, przerabia, pierze chemicznie, farbuje odzież męzką, źle skrojonej nadaje formę modną. Pierwszy zakład reparacyjny. Marszałkowska 143. — Jan. 25235

Obiady tanie! Wybornie i zdrowo na obecną porę przygotowane. Bracka 8, mieszkania 8. 24634

Prawdziwie miłosierny uczynek spełnią ci, którzy dadzą przepisywanie lub tłomaczenie z obcych języków, człowiekowi pozbawionemu środków do życia, obarczonemu liczną rodziną, a w dodatku nie mogącemu o własnej sile chodzić. Tenże jest w kuracji W-go d-ra Woj... Faktyczny stan rzeczy można sprawdzić na miejscu: ulica Krucza № 9, mieszkania № 15. 2368r

Przyjmuje do nauki prasowania. Nowiniarska 12. 25055

Zgubiono obrączkę złotą, litery: „L. J. 1882 r.," oddać: Piękna 49, Malskiemu. Nagrody 10 rubli. 24950

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 29 Іюлія (10 Августа) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).